

Krzysztof Grygajtis

**SOWIECKA POLITYKA PODBOJÓW
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ I NA BAŁKANACH
W LATACH 1939-1941**

Wstęp

Lata 1939-1941 należą do najbardziej tajemniczych w dziejach sowieckiego ekspansjonizmu. I to nie tylko dlatego, że wciąż większość najważniejszych sowieckich dokumentów pozostaje niedostępna dla badaczy. Te utrudnienia mają poważne implikacje dla zrozumienia współczesnej rosyjskiej polityki zagranicznej. Uniemożliwiają one poznanie mechanizmów pogłębiającej się wówczas dominacji Kremla w poszczególnych częściach kontynentu europejskiego aż po ich bezprecedensowy podbój.

Sowiecka strategia geopolityczna stawiała przed jej twórcami zadanie wykreowania jednobiegowego układu sił na świecie, w którym miejsce centralne miało przyspaść Moskwie. Temu ambitnemu celowi przywódcy ZSSR podporządkowali znane z akademickich podręczników działania obliczone na pogłębianie sprzeczności interesów pomiędzy blokiem Wielka Brytania – Francja oraz Niemcami i ich sojusznikami.

W opisywanej przez nas rzeczywistości politycznej, tak jak i teraz, współczesnie, swoją ekspansję Moskwa ubierała w „politykę ratowania pokoju”, tłumacząc ją pokojową obroną własnych interesów czy przeciwstawianiem się agresji takich „mocarstw”, jak Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia, co skutecznie miało odwracać uwagę od istoty jej działań międzynarodowych. Drugim etapem w międzynarodowych poczynaniach Moskwy było izolowanie przeciwnika, gra obliczona na skłócenie go z sąsiadami oraz uzależnienie od sowieckich dostaw materiałów pędnych i żywności. Trzeci etap to uspienie czujności, uderzenie i całkowite zniszczenie. Wizyta Władysława Mołowowa w Berlinie w listopadzie 1940 r. oraz wcześniejsze (!) rozmowy

najwyższych władz ZSSR z niewymordowanymi w Sowietach polskimi oficerami są tego najlepszym przykładem. W niniejszym studium skoncentrowaliśmy się na skutkach politycznych rosyjskich działań na Wschodzie: wklania przez Kreml III Rzeszy Niemieckiej w konflikt z Francją i Wielką Brytanią z zamysłem dokonania podbojów za własną granicą zachodnią. Cel był oczywisty: zbliżyć się terytorialnie do Niemiec, a następnie na nie uderzyć, najlepiej w sytuacji, gdy wojska niemieckie będą walczyły na zachodzie. Skuteczność tego rodzaju polityki mogło jedynie zagwarantować postępujące uzależnianie gospodarcze III Rzeszy Niemieckiej od ZSSR, co dość szybko udało się osiągnąć. ZSSR dysponowało m.in. ogromnymi zasobami ropy naftowej, których nie posiadały Niemcy (bez sowieckiej ropy naftowej niemieckie czołgi i lotnictwo nie miałyby szans na pokonanie państw zachodnich). Pytanie, kiedy Berlin tę „subtelną” grę Moskwy przejrzał.

Skupiając się na działaniach międzynarodowych Kremla, pominieliśmy jego politykę eksterminacji mieszkańców Kresów Wschodnich i problem katyński. Jesteśmy jednak absolutnie przekonani, że wspomniane kwestie stanowiły integralną część sowieckiej, ludobójczej strategii geopolitycznej w Europie, którą najwcześniej i najdotkliwiej odczuła Polska oraz państwa bałtyckie – Litwa, Łotwa, Estonia, częściowo również Finlandia.

Sowieckie podboje w Europie (17 IX 1939–29 VI 1940)

Likwidację bałtyckiego buforu Sowietów rozpoczęli w połowie września 1939 r.¹ Poprzedziły je intensywne konsultacje niemiecko-sowieckie z 3 IX, 9 IX, 10 IX, 14 IX, 16 IX i 17 IX 1939 r.² Początek działań Armii Czerwonej w Polsce najprawdopodobniej wyznaczyło porozumienie sowiecko-japońskie zawarte w Moskwie 15 IX 1939 r.³

Podbój państw Międzymorza sowiecka propaganda przedstawiała jako wydarzenia jednostkowe, bez jakiegokolwiek odniesienia do programu opanowania przez Kreml Europy Środkowo-Wschodniej. Stąd też – jak napisał Henryk Batowski – „powszechnie zainteresowanie budziło stanowisko Związku Radzieckiego” i było mało zrozumiałe. „Rządowe koła ZSRR potrafiły zająć stanowisko absolutnej rezerwy i nie spieszyły się z wyrażaniem swoich poglądów”⁴, co zachodnim rządów nie ułatwiało identyfikacji celów wojennych ZSSR. Nie miało to oczywiście związku z nader częstymi w tym okresie kontaktami przedstawicieli Kremla z władzami Rzeszy. „Przełom” nastąpił wraz z „tymczasowym” wyjazdem z Polski ambasadora ZSSR. Początek uczyniła moskiewska „Prawda”, atakując rząd Rzeczypospolitej „z powodu stosowania wobec mniejszości narodowych ucisku we wschodnich częściach ówczesnego państwa polskiego. Miało tam też być powie-

¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 3, Londyn 1960, s. 40-41; K. Liszewski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1988; P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich*, Warszawa 1990; por. N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD 1940-1941*, Warszawa 1990, s. 34.

² J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1945*, Toruń 2001, s. 64-67.

³ *Ibidem*, s. 54.

⁴ H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 241.

dziane, że „rząd ZSRR nie może pozostać obojętny wobec losu tych mniejszości”⁵. Następnym krokiem Kremla było już uderzenie na walczącą z Niemcami Polskę 17 IX 1939 r.⁶, które to uderzenie poprzedziła akcja propagandowa wśród ludności białoruskiej i ukraińskiej. Ambasador Francji Leon Noël donosił w swoich raportach, że na polskich Kresach Wschodnich ludność spodziewa się wkroczenia Armii Czerwonej⁷. Tymczasem, jak twierdzi H. Batowski, „wydaje się, że jednak ani w polskim MSZ, ani w ambasadzie polskiej w Moskwie do ostatniej chwili czegoś takiego nie przewidywano”⁸.

Istotę działań Kremla odsłania wypowiedź szefa Kominternu Dymitrowa („Wojna a klasa robotnicza krajów kapitalistycznych”), zawierająca, zdaniem J. Ślusarczyka, „ocenę charakteru toczącej się wojny i uzasadnienie konieczności zmiany dotychczasowej strategii politycznej międzynarodowego ruchu komunistycznego oraz nowe wytyczne dla partii komunistycznych”⁹. Dymitrow pisał, że rozpoczęta wojna stanowi „prostą kontynuację walki między mocarstwami kapitalistycznymi o nowy podział świata, o panowanie nad światem”. Dowodził, że „ze swego charakteru i istoty wojna obecna, z obydwóch wojujących stron, jest wojną imperialistyczną, niesprawiedliwą, niezależnie od oszukańczych hasel, którymi klasy rządzące wojujących państw kapitalistycznych starają się zasłaniać przed masami ludowymi swoje prawdziwe cele”. I konkluzja wywodu: „Imperialiści wojujących krajów rozpoczęli wojnę o nowy podział świata, o panowanie nad światem, skazując na wyniszczenie miliony ludzi. Klasa robotnicza powołana jest do tego, aby położyć kres tej wojnie po swojemu, w swoim interesie, stwarzając tym samym niezbędne przesłanki do zlikwidowania głównych przyczyn rodzących imperialistyczne wojny”¹⁰. Innymi słowy: obecną wojnę wywołały Francja, Anglia i Niemcy, sposobią się do podziału świata. Jest to wojna z gruntu niesprawiedliwa i bazuje na niespotykanym oszustwie mas pracujących walczących ze sobą państw. Na nieszczęście milionów ludzi biorących udział w wojnie kapitaliści pragną zbić ogromne fortuny. W sytuacji kolosalnego międzynarodowego spisku kapitalistów i posłusznych im burżuazyjnych rządów klasa robotnicza nie powinna stać z założonymi rękami, tylko położyć kres tej wojnie, solidaryzując się we własnym interesie z proletariatem Anglii, Francji i Niemiec. Międzynarodowa solidarność robotników powinna stwarzać niezbędne przesłanki do zlikwidowania przyczyn rodzących wojny pomiędzy kapitalistami poszczególnych krajów. W praktyce proletariats państw Europy Zachodniej powinien zacieśnić współpracę z klasą robotniczą ZSSR i, kiedy Kreml w obronie krzywdzonych robotników uderzy na Europę, masy ludowe tych państw powinny we własnym interesie to uderzenie wesprzeć.

⁵ H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939-1941*, Kraków 1991, s. 29.

⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. T. Cieślak i I. A. Chrienow, [dalej: *Dokumenty i materiały...*], t. 7, Warszawa 1973, nr 105, s. 197-198; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, pod red. S. Stanisławskiej [dalej: *Sprawa polska...*], Warszawa 1965, nr 44, s. 83-84.

⁷ H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 30.

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 89.

¹⁰ *Ibidem*, s. 89-90.

Wystąpienie Dymitrowa odsłaniało sowieckie plany względem państw zachodniej Europy. Wskazywało na mechanizm podboju kontynentu, którego fazą wstępną miała być agenturalna działalność „czerwonych jacejek” w robotniczych środowiskach. Kolejny krok ku podbojowi kontynentu to sowiecka inwazja „w imię międzynarodowej solidarności” robotników sowieckich z proletariatem państw kapitalistycznych. Trzeba sprawiedliwie przyznać, że sowiecka doktryna wojenna nie sięgnęła wyżyn europejskiej myśli politycznej. Była natomiast zupełnie czytelna dla ociężałego umysłowo zachodnioeuropejskiego lumpenproletariatu, z racji swojego materialnego i społecznego usytuowania niezwykle podatnego na komunistyczną propagandę. Stosunek przywódców kremlofskich do Polski wyznaczały sowieckie plany względem Europy, miejsca Polski w tworzonego imperium sowieckim oraz jej wschodniej granicy. W tym ostatnim przypadku Kreml kierował się dawną rosyjską ideą „zbierania” przez Moskwę wszystkich ziem ruskich. Moskiewscy propagandziści nie dostrzegali obecności Polaków na ziemiach na wschód od Bugu i Sanu. Jednocześnie ta sama „czerwona” propaganda nawoływała mieszkających tam Białorusinów i Ukraińców do mordowania „polskich panów”. Znane działania władz ZSSR z lat 1939-1941 wobec ludności polskich Kresów Wschodnich określamy jako głęboką sowietyzację, z czym wiązała się depolonizacja tych ziem. Istotą wspomnianych przedsięwzięć była eksterminacja następujących grup społecznych: ludności aktywnej ekonomicznie (właściciele fabryk, tartaków, dużych majątków ziemskich, właściciele hurtowni, drobni kupcy i rzemieślnicy), ludności aktywnej społecznie (działacze polityczni i samorządowi, przedstawiciele organizacji społecznych, narodowych i religijnych, urzędnicy państwowi i samorządowi), inteligencji (nauczyciele, duchowieństwo wszystkich wyznań, pracownicy biurowi, przedstawiciele wolnych zawodów) oraz ekspulsja osadników wojskowych. Ich miejsce zajmowali sprowadzani z ZSSR sowieccy „osadnicy” (oficerowie i podoficerowie NKWD z rodzinami, oficerowie i podoficerowie Armii Czerwonej z rodzinami, sowieccy urzędnicy, działacze partyjni i związkowi), których dokwaterowywano do mieszkań i domów zajmowanych przez polskie rodziny (z czasem polskie rodziny brutalnie usuwano bądź do gorszych lokali, bądź deportowano w głąb ZSSR). Dla ludności rosyjskiej przynoszonej z Bolszewii do Polski osiedlenie na polskich Kresach Wschodnich stanowiło szczególne wyróżnienie, zwłaszcza że wiązało się ze znaczącą poprawą jej materialnego bytu. Celem sowieckich poczynań miało być odgródzenie podbitych w latach 1939-1940 terytoriów od reszty ziem polskich kordonem rosyjskiej ludności napływowej, otoczenie od zachodu etnicznie białoruskich i ukraińskich ziem obszarem etnicznie rosyjskim (przyspieszało to rusyfikację tej ludności oraz uniemożliwiało Ukraińcom kontaktowanie się ze swoimi pobratymcami żyjącymi pod okupacją niemiecką, na Węgrzech i na Słowacji) oraz budowa społeczeństwa sowieckiego na terytoriach podbitych¹¹.

¹¹ Por. M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Wrocław 1991. Kiedy w 1941 r. Sowietci wycofywali się z ziem zajętych w 1939 r., pozostawili po sobie bezmiar ludzkich nieszczęść naznaczony blisko 500-tysięcznym ubytkiem deportowanej na wschód ludności polskiej oraz licznymi mordami popełnionymi zarówno w okresie tzw. I okupacji, jak i u jej schyłku, kiedy z rozkazu Moskwy wymordowano w miejscowych więzieniach blisko 30 tys. obywateli Rzeczypospolitej; por. M. Lukas, *Umarłe w lagrach*

Od strony propagandowej poczynania Kremla w stosunku do Polski miały wyglądać na tworzenie baz obronnych przeciw nazistowskiemu Niemcom¹². W rozmowach z Niemcami Kreml na ogół unikał tego rodzaju stwierdzeń. Od strony prawnomiedzynarodowej nota sowiecka wręczona ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu kreowała dość specyficzną sytuację, której istotą miało być zamazanie okoliczności i skutków agresji. „Było to więc – jak stwierdził H. Batowski – zerwanie stosunków dyplomatycznych. Nie doszło jednak do wypowiedzenia wojny ZSRR dlatego, że wobec przyjęcia poglądu, że państwo polskie przestało istnieć, było to zbyt cenne”¹³. Działania Sowietów w Polsce ułatwiała dyrektywa Naczelnego Wodza w związku z wkroczeniem Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej¹⁴. W opinii Jacka Ślusarczyka treść sowieckiej noty lekceważyła określone kanony prawa narodów. „W sensie prawa międzynarodowego – jak pisał wspomniany badacz – nie może bowiem nie istnieć państwo uprzednio międzynarodowo uznane, które ogłosiło stan wojny z państwem sąsiednim z powodu dokonanej przez nie agresji. Przez stwierdzenie zaistnienia stanu wojny między Polską a ZSSR w wyniku ataku 17 IX 1939 r., rząd RP mógłby oczekiwać od aliantów zachodnich sprecyzowania ich stanowiska wobec konfliktu polsko-sowieckiego i uznania faktu agresji ZSSR na Polskę jako czynnika, razem z agresją niemiecką, współokreślającego sytuację Rzeczypospolitej. Tymczasem w zaistniałej sytuacji obaj alianci Polski – Francja i Wielka Brytania, powołując się na fakt, że żaden z nich nie był formalnie zobowiązany do wypowiedzenia wojny ZSSR, gdyż obowiązujące układy sojusznicze z Polską przewidywały wyłącznie wspólne działania zbrojne przeciwko Niemcom, nie złożyły w Moskwie formalnego protestu, mimo że domagali się tego ambasadorzy Rzeczypospolitej w Paryżu i w Londynie, ograniczyli się tylko do oświadczenia, że nie podzielają stanowiska ZSSR, jakoby państwo polskie przestało istnieć”¹⁵. Tuż przed opuszczeniem ostatniego wolnego skrawka terytorium Rzeczypospolitej, leżącego pomiędzy Prutem a Czeremoszem¹⁶, rząd RP wystosował notę protestacyjną przeciwko agresji ZSSR.

Agresja Bolszewii na Polskę wymagała działań osłonowych. 17 IX 1939 r. Sowietci wręczyli posłowi rumuńskiemu w Moskwie notę o neutralności ZSSR wobec Rumunii¹⁷. Kreml zdawał sobie sprawę z wagi paktu polsko-rumuńskiego z 1921 r. Tymczasem „zastosowanie antyradzieckiego sojuszu polsko-rumuńskiego w każdym razie nie wchodziło w grę. Czynniki polskie nie żądały od Rumunii wypełnienia obowiązku sojuszniczego, uważając w danej sytuacji, że byłoby to

marzenia, Wrocław 1997, s. 35; I. C. Pogonowski, *Perspektywa wojny w lecie 1941 r.*, „Nasz Dziennik”, 26 VII 2005, s. 12.

¹² R. C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997, s. 46.

¹³ H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 31.

¹⁴ *Agresja sowiecka na Polskę 17 IX 1939 r. w świetle dokumentów*, red. E. Kozłowski [dalej: *Agresja sowiecka...*], t. 1, Warszawa 1994, nr 93, s. 170.

¹⁵ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 74-75.

¹⁶ Przekroczenie granicy polsko-rumuńskiej na moście drogowym w Kutach miało miejsce późnym wieczorem 17 IX 1939 r. i było spowodowane nieprawdziwą informacją o zajęciu Kolomyi przez oddziały Armii Czerwonej. Tymczasem wieczorem 17 IX do Kolomyi dotarły jedynie forpocztę wojsk sowieckich. Sowietci Kolomyję zajęli dopiero 19 IX albo nawet 20 IX 1939 r.; por. K. Liszewski, *op. cit.*, s. 148.

¹⁷ H. Batowski, *Agonia pokoju...*, s. 325.

bezczelowe i bezużyteczne, jak sam Beck wyraźnie oświadczył ambasadorowi rumuńskiemu¹⁸. 18 IX 1939 r. ukazał się wspólny komunikat niemiecko-sowiecki, potwierdzający współdziałanie w „ustanowieniu w Polsce porządku i spokoju” przez obu okupantów¹⁹.

Pomocna dla sowieckich podbojów okazała się postawa władz brytyjskich wobec polskiego alianta²⁰, uwidoczniła w oficjalnym komunikacie rządowym z 19 IX 1939 r.²¹ Eksponowała ona angielskie zobowiązania sojusznicze względem Polski i wyraźną niechęć do potępienia sowieckiej inwazji, nie mówiąc już o problemie nienaruszalności polskich granic²². Podobne wrażenie odniósł ambasador sowiecki w Londynie Iwan Majski, który niemal wyśmiał wystąpienie brytyjskiego premiera N. Chamberlaina w Izbie Gmin 20 IX 1939 r.²³

Sposobiąc się do opanowania wschodniego wybrzeża Bałtyku, Kreml przystąpił do zastraszania Estonii²⁴. 19 IX 1939 r. ambasador Estonii w Moskwie otrzymał od Mołotowa „poważne ostrzeżenie” dla swoich władz oraz został poinformowany, że flota bałtycka ZSSR rozpoczęła poszukiwania na estońskich wodach terytorialnych łodzi podwodnej ORP „Orzeł”. Niemcy sugerowali Estonii akceptację żądań sowieckich²⁵. 22 IX 1939 r. rządy Niemiec i ZSSR ustanowiły linię demarkacyjną, która następnie stała się granicą sowiecko-niemiecką²⁶. Jacek Ślusarczyk twierdzi, że w dniach 23-28 IX 1939 r. na łamach prasy sowieckiej drukowano mapkę z przebiegiem ustalonej 22 IX linii demarkacyjnej²⁷.

¹⁸ *Ibidem*, s. 325-326.

¹⁹ *Agresja sowiecka...*, t. 1, nr 94, s. 171.

²⁰ Trudno w tym miejscu dokonywać analizy stopnia prawdopodobności W. S. Churchilla w jego pamiętnikach. Ogólne wrażenie z lektury jest takie, że autor *Drugiej wojny światowej* mówi prawdę tylko wtedy, kiedy ma na to ochotę. Analizując sytuację polityczną Europy w 1939 r., zdaje się nie dostrzegać znanych sobie pryncypiów brytyjskiej polityki zagranicznej, sprowadzającej się do wypchnięcia niemieckiej agresji na Wschód. Nie sposób dać wiary temu, że w Londynie nie prowadzono analiz politycznych i gospodarczych skutków aliansu niemiecko-sowieckiego, że nie dostrzegano w nim zapowiedzi podziału brytyjskich kolonii pomiędzy III Rzeszę Niemiecką i Rosję. Jeżeli w latach 30. Niemcy domagały się zwrotu swoich dawnych kolonii afrykańskich, to logiczne było, że Moskwa, mając wsparcie Niemiec, będzie chciała zagarnąć kolonie brytyjskie w Azji (por. na temat znaczenia posiadania przez Anglików kolonii w Azji: W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 4, Gdańsk 1994, ks. 1, s. 331). Churchill o istotnych sprawach dla Wielkiej Brytanii mówi w różnych miejscach. I tak, o brytyjskich intencjach politycznych sprzed 22 VI 1941 r. dopiero przy analizie sytuacji politycznej ZSSR w grudniu 1941 r. Według premiera Wielkiej Brytanii, „zanim napaść Hitlera nie rzuciła Rosji w nasze ramiona, Moskwa przez cały czas niemal całkowicie ignorowała naszego wysłannika. Prawie nigdy nie miał dostępu do Stalina, a Mołotow traktował jego i innych ambasadorów Koalicji z lodowatą obojętnością”, por. *ibidem*, s. 62.

²¹ J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 192; por. M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec militarnej i politycznej agresji ZSRR (IX-X 1939)*, [w:] *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków. Kraków, 25-26 października 1993*, pod red. H. Batowskiego, Kraków 1994.

²² Por. D. Carlton, *Anthony Eden*, London 1981, s. 154.

²³ I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 3, Warszawa 1970, s. 21-23.

²⁴ *Białe plamy. ZSSR – Niemcy 1939-1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.* [dalej: *Białe plamy...*], Vilnius 1990, nr 1, s. 121, nr 2, s. 122; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 333.

²⁵ *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918-1945*, Serie D [dalej: *ADPA*], Bd. VIII, Baden-Baden 1961, nr 168, 181.

²⁶ *Sprawa polska...*, nr 49, s. 89.

²⁷ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 79.

24 IX 1939 r. Mołotow rozpoczął wymuszanie na Estończykach zgody na założenie w Estonii sowieckich baz morskich i lotniczych²⁸. Winston Churchill w swoich pamiętnikach aneksję Estonii przez ZSSR skwitował następująco: „Tak oto sowieckie siły zbrojne zablokowały południową drogę do Leningradu i połowę Zatok Fińskiej na wypadek ewentualnych zakusów niemieckich. Pozostawała jeszcze droga przez Finlandię”²⁹. Jeżeli w swoich wspomnieniach Churchill pisał prawdę o tym, co myślał na temat podbojów sowieckich w Europie Środkowej, to sukces dyplomacji sowieckiej jawi się jako stuprocentowy³⁰. Porozumienie o sowieckich bazach wojskowych w Estonii podpisano w Moskwie 28 IX 1939 r.³¹, w tym samym dniu co sowiecko-niemiecki pakt w sprawie Polski³² i Litwy³³. W nagrodę za uległość III Rzeszy Niemieckiej Stalin wielkodusznie pozwolił Estonii zawrzeć umowę handlową z Niemcami, do których Tallin kierował 70% eksportu³⁴, licząc niewątpliwie na nieuchronny krach gospodarczy III Rzeszy w momencie wstrzymania dostaw z ZSSR.

25 IX 1939 r., podczas spotkania na Kremlu Stalina i Mołotowa z Schulenburgiem, przywódcy ZSSR zaproponowali Niemcom województwo lubelskie za „zrzeczenie się pretensji do Litwy” oraz za przyzwolenie na „rozwiązanie problemu państw bałtyckich w myśl *Protokołu* z 23 sierpnia”. Stalin na tym spotkaniu „nie wspominał o Finlandii”³⁵. 28 IX 1939 r. w Moskwie doszło do podpisania niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicy, sankcjonującego propozycję Stalina z 25 IX³⁶. Dołączony do układu tajny dodatkowy protokół potwierdzał przejście Litwy do sowieckiej strefy wpływów³⁷. Była to wyraźna kapitulacja Berlina przed Kremlm, jeżeli weźmiemy pod uwagę starania III Rzeszy Niemieckiej z wiosny 1939 r. o gospodarcze związanie ze sobą gospodarki Litwy³⁸ oraz złożenie jej przez Ribbentropa konkretnych zapewnień o przyjaźni i wsparciu Niemiec³⁹. Pod względem militarnym wymiana Lubelszczyzny na Litwę była wielkim sukcesem Stalina i Mołotowa. Z geograficznego punktu widzenia Litwa stanowiła klin wysunięty ku głównym centrom sowieckiej Rosji, którymi były Leningrad i Moskwa. Jej wschodnia granica przebiegała około dwieście kilometrów bliżej nich niż granica pruska oraz sierpniowe granice IV rozbioru Polski. Można zrozumieć niechęć niemieckich kół wojskowych do ewentualnej obrony „litewskiego nawisu”, ale doprawdy trudno pojąć zupełnie bezmyślną rezygnację Hitlera z tak ważnych węzłów komunikacyjnych, jakimi w 1939 r. pozostawały Kowno i Wilno, skąd było tylko około 180 km

²⁸ *Białe plamy...*, nr 1, s. 121; por. W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 1, ks. 2, s. 157.

²⁹ *Ibidem*, t. 1, ks. 2, s. 157; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 40-41.

³⁰ Por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 39.

³¹ L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 335, 336; J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 133.

³² *Sprawa polska...*, nr 49, s. 89, nr 52, s. 91, nr 55, s. 97.

³³ *Białe plamy...*, nr 56, s. 106; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 334.

³⁴ J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 135.

³⁵ *Białe plamy...*, nr 54, s. 102.

³⁶ *Ibidem*, s. 104-105.

³⁷ *Ibidem*, nr 56, s. 106. W sumie do niemiecko-sowieckiego traktatu z 28 IX 1939 r. dołączono trzy tajne protokoły: nr 55, 56, 57, s. 105-106; *Agresja sowiecka...*, t. 1, nr 126.

³⁸ *ADPA*, Bd. VI, Baden-Baden 1956, nr 445, s. 495.

³⁹ *Ibidem*, Bd. VI, nr 421, s. 460-461.

do Mińska Białoruskiego⁴⁰. Zaraz po podpisaniu paktu z Niemcami, od 30 IX, Sowieci przystąpili do podporządkowywania sobie Łotwy⁴¹. Wcześniej jednak, 4 IX, nieświadomy zdrady łotewski minister spraw zagranicznych poprosił posła niemieckiego w Rydze o „wyjaśnienie zamiarów Rzeszy wobec Łotwy, na co poseł potwierdził ważność podpisanego 7 VI 1939 r. niemiecko-łotewskiego paktu o nieagresji”⁴². Niemieckie wyjaśnienia nie rozwiały zapewne obaw Rygi. 11 IX Łotwa przeprowadziła częściową mobilizację swojej armii, być może zaobserwowawszy ruchy wojsk sowieckich za swoją wschodnią granicą⁴³.

Sowieckie imperium stopniowo przybliżało się do granic III Rzeszy Niemieckiej (na końcu została opanowana Litwa, sąsiadująca bezpośrednio z Prusami). Na Łotwie Sowieci zażądali swojej bazy morskiej: Lipawy i Windawy, bazy artylerii przybrzeżnej, baz lotniczych oraz prawa utrzymywania tu garnizonu liczącego 25 tys. żołnierzy⁴⁴. 5 X 1939 r. władze łotewskie zgodziły się na sowiecki protektorat i przyjęły warunki podobne do podpisanych przed dwoma tygodniami przez agresora z Estonią⁴⁵.

Zniewalanie przez Kreml Litwy rozpoczęło się 3 X 1939 r.⁴⁶ Zadanie ułatwiała postawa Brytyjczyków, a w szczególności W. Churchilla, który 1 X 1939 r. w swoim radiowym wystąpieniu z premedytacją usprawiedliwiał poczynania sowieckie w państwach bałtyckich⁴⁷. Stanowisko Churchilla podzielał ówczesny premier Wielkiej Brytanii⁴⁸. Mało zrozumiałe są ustępstwa Berlina w sprawie Litwy, będącej dotąd ważnym eksporterem żywności do Niemiec. Oddanie przez Hitlera wschodniogalicyskiej ropy naftowej oraz zasobnej w żywność Litwy uzależniało Rzeszę od sowieckich dostaw i w jeszcze większym stopniu rozzuchwalało Kreml w jego polityce nakręcania spirali agresji w Europie. Jeżeli Hitler po kampanii wrześniowej chwilowo chciał uniknąć wojny, to Stalin przeciwnie – był zainteresowany jej sprowokowaniem. „W interesie ZSRR – pisał Henryk Batowski – z wszelką pewnością nie leżało popadnięcie Litwy w zależność od Niemiec, a to byłoby naturalnym następstwem przyjęcia pomocy od Rzeszy w akcji przeciw Polsce. Wiadomo, że w hitlerowskim MSZ przygotowano już wtedy projekt układu, który miano narzucić Litwie i który, gdyby go istotnie podpisano, uczyniłby z Litwy kraj całkowicie podporządkowany Niemcom na wzór Słowacji”⁴⁹.

Poza zagadnieniami terytorialnymi „rokowania” litewsko-sowieckie objęły sprawę stacjonowania na Litwie 35-tysięcznego sowieckiego garnizonu⁵⁰. Podpisany 10 X 1939 r. układ z ZSSR dawał władzom w Moskwie duże możliwości wpływania

⁴⁰ *Ibidem*, Bd. VIII, nr 84, s. 65-66.

⁴¹ A. Kastory, *Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939-1940*, Kraków 1998, s. 47; por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 339.

⁴² H. Batowski, *Agonia pokoju...*, s. 370-371.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 47-50.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 50.

⁴⁶ *Białe plany...*, nr 4, s. 123-124.

⁴⁷ *Sprawa polska...*, nr 62, s. 103-104.

⁴⁸ *Ibidem*, nr 62, s. 104, przyp. 1.

⁴⁹ H. Batowski, *Agonia pokoju...*, s. 369.

⁵⁰ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 50-55.

na bieg wydarzeń na Litwie, tak by były one korzystne dla Rosji⁵¹. 3 X 1939 r. Mołotow informował ambasadora III Rzeszy Niemieckiej Schulenburga, iż władze ZSSR zamierzają przekazać Litwie zdobyte na Polsce Wilno wraz z okolicami, dając jednocześnie swojemu rozmówcy do zrozumienia, że Litwini będą zmuszeni odstąpić Niemcom tereny na wschód od Szesupy⁵². „Rosjanom – jak pisze Andrzej Kastory – przypaść miała więc rola dobroczyńcy, a Niemcom rabusia”, o co Sowieci starannie zadbali w rozmowach z przedstawicielami władz Litwy⁵³. Wspomniany badacz twierdzi wręcz, że „Mołotow w istocie uczynił wszystko, aby zdyskredytować politykę niemiecką w oczach Litwinów”⁵⁴.

Za interesujący należy uznać epizod wymiany terytoriów pomiędzy ujarzmianą przez ZSSR Litwą a III Rzeszą. 3 X 1939 r. Stalin informował ministra Urbysa, że porozumiał się z Niemcami i że większa część Litwy przypadła ZSSR, a niewielkie pograniczne obszary III Rzeszy⁵⁵ (od Szaków i Pilwiszek wraz z Wilkowyszkami po Sejny, które „na wypadek rozlokowania [na Litwie] sił Armii Czerwonej nie będą okupowane”⁵⁶), za które po 15 VI 1940 r., na mocy tajnego porozumienia z 10 I 1941 r., Niemcy otrzymały od ZSSR 7,5 mln dolarów odszkodowania w złocie⁵⁷.

Likwidacja rękoma niemieckimi „polskiego buforu” wskazywała na istnienie zaplanowanej na Kremlu serii działań pośrednich⁵⁸. Opanowanie przez Kreml państw bałtyckich⁵⁹ pozwalało ZSSR sprawować nadzór nad morskimi dostawami surowców strategicznych ze Skandynawii do Niemiec⁶⁰. Ważnym posunięciem Kremla było rozciągnięcie kontroli, poprzez Finlandię, nad dostawami rud żelaza ze Szwecji⁶¹, zaplanowanie wejścia w posiadanie fińskiego drewna, miedzi, molibdenu⁶² i niklu (w Finlandii znajdowały się w kopalni niklu – okolice Petsamo/Pieczengi)⁶³ oraz uderzenie na Bałkany – aneksja Besarabii (ok. 180 km od pól nafto-

⁵¹ G. Błaszczuk, *Litwa współczesna*, Warszawa 1992, s. 102 sq.; por. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982.

⁵² *Białe plamy...*, nr 4, s. 123-124.

⁵³ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 51; por. *Białe plamy...*, nr 5, s. 124-125, nr 6, s. 125-126, nr 7, s. 126-127.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 52.

⁵⁶ *Białe plamy...*, nr 8, s. 130.

⁵⁷ *Ibidem*, nr 56, s. 200; G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 103-104.

⁵⁸ N. Łopianowski, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁹ W. Suworow, *Żukow – cień zwycięstwa*, Warszawa 2002, s. 50-53; por. W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 1, ks. 2, s. 98; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 46.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 42-46; por. W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 1, ks. 2, s. 149, 152; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 67-68.

⁶¹ F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa sztabu generalnego Wojsk Lądowych 1939-1942*, t. 3, Warszawa 1973, s. 57; *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133; por. R. Conquest, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 237; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 58.

⁶² *Białe plamy...*, nr 11, s. 133.

⁶³ T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 275. Warto zwrócić uwagę na problem „dzierżawy” przez ZSSR półwyspu Hanko. Jego usytuowanie u wejścia do Zatoki Fińskiej nadaje mu ściśle strategiczny charakter. Pojawiła się oto sposobność ulokowania tam bazy lotnictwa morskiego, którego zadaniem była kontrola ważnego szlaku morskiego prowadzącego z północnej Szwecji do Niemiec, szlaku, którym transportowano najlepszą gatunkowo szwedzką rudę żelaza. W. Suworow twierdzi, że zajęcie przez Sowieców Finlandii umożliwiłoby sowieckiemu lotnictwu bombardowanie szwedzkich kopalń rudy żelaza oraz linii kolejowych, zaś samo zajęcie fińskich Wysp Alandzkich pozwoliłoby zablokować ujście Zatoki Botnickiej, co „dla Związku Radzieckiego oznaczałoby triumfalne zakończenie II wojny światowej”, por. W. Suworow, *Żukow...*, s. 46 sq.

wych Ploeshti) i północnej Bukowiny 28 VI 1940 r.⁶⁴ (sprawdzanie zachowania III Rzeszy na wypadek agresji ZSSR na Rumunię i Węgry⁶⁵). Sowietom w 1939 r. nie udało się objąć kontrolą rumuńskich terenów roponośnych, przeszkodziła temu pogłębiająca się współpraca rumuńsko-niemiecka⁶⁶. Warto wspomnieć o wyraźnych wysiłkach Niemiec, by nie dopuścić do opanowania Bałkanów przez ZSRR. Na uwagę zasługuje notatka E. Weizsäckera z 26 IX 1939 r. w sprawie rozpoczynających się rokowań sowiecko-niemieckich w Moskwie, eksponująca potrzebę dyskusji o tym, że „Rosja nie naruszy pokoju na Bałkanach i nie podejmie akcji w Besarabii dopóty, dopóki Anglia nie wystąpi zbrojnie na Bałkanach”⁶⁷. Niemcy byli więc zaniepokojeni przygotowaniem Kremla do akcji na południu Europy. Istnieje też inny wymiar tej sprawy. Jest bardzo prawdopodobne, że Kreml miał program „reglamentowanego podboju” Bałkanów jako alternatywy dla braku ewentualnego niemiecko-sowieckiego konsensusu co do pełnego i ostatecznego podziału południa Europy. Wspomniany program podbojów obowiązywał w ZSSR wiosną 1940 r., o czym świadczą sowieckie poczynania wobec Rumunii. W 1940 r. Hitler wprowadził do Rumunii Wehrmacht, pod pretekstem obrony szybów naftowych przed brytyjskimi agentami⁶⁸, faktycznie zaś chroniąc je przed aneksją do ZSSR.

Najazd sowiecki na Polskę wywołał w Ankarze przerażenie. Skutkiem gorączkowych narad w gremiach politycznych Turcji była podróż ministra spraw zagranicznych Şükrü Saraçoğlu do Moskwy w końcu września 1939 r. Zbiegła się ona z wizytą w ZSSR Jaochima von Ribbentropa⁶⁹. Z moskiewskich wojaży Saraçoğlu „przywiózł” traktat obronny między Turcją, Wielką Brytanią i Francją, podpisany 19 X 1939 r., który przewidywał udział wymienionych mocarstw w obronie terytorium Turcji. Brak pewności Ankary co do skuteczności gwarancji brytyjsko-francuskich sprawił, że Turcja na przełomie 1939 i 1940 r. w okresie wojny sowiecko-fińskiej⁷⁰ nie przystąpiła do wspólnej akcji przeciw Moskwie.

Zgodę Anglii na przekazanie państw bałtyckich do sowieckiej strefy wpływów pośrednio ujawniła podróż polskiego ministra spraw zagranicznych nad Tamizę w październiku 1939 r. W rozmowach z Augustem Zaleskim, który złożył oficjalną

⁶⁴ W. Suworow, *Żukow...*, s. 55. Według tegoż badacza ropa naftowa z Rumunii zaspokajała w 25% potrzeby Niemiec w 1941 r.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 112 sqq. Ambasador I. Majski w swoich wspomnieniach pisze, że w maju 1940 r. badał stanowisko Wielkiej Brytanii co do jej postawy na wypadek wycofania się Francji z wojny. Można snuć przypuszczenia, że wspomniane rozmowy miały konkretny wpływ na aneksję przez ZSSR państw bałtyckich (I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 97). Nie można odrzucić i tej myśli, że I. Majski starał się też czegoś dowiedzieć na wypadek zmian politycznych na Bałkanach po wycofaniu się wojsk brytyjskich z Francji. Prawdopodobny wydaje się brak zgody Londynu na wkroczenie na Bałkany zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckiej Armii Czerwonej. Była to, być może, jedna z dwóch przesłanek, które uchroniły państwa bałkańskie od okupacji ZSSR. Pierwszą przesłanką mógł być szybki, zbyt szybki jak na Sowiety, podbój Francji przez Niemcy. Stąd nie powinno dziwić szykowanie w 1941 r. jednego z głównych uderzeń na Niemcy właśnie w kierunku Bałkanów; por. W. Suworow, *Żukow...*, s. 117 sqq.

⁶⁶ A. Kastory, *Incydent w Giurgiu. Brytyjska próba sparaliżowania żeglugi na Dunaju w 1940 r.*, [w:] *Ku zjednoczonej Europie. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XIX i XX w.*, pod red. I. Stawowy-Kawki i W. Rojka, Kraków 1997, s. 239.

⁶⁷ *Sprawa polska...*, nr 52, s. 91.

⁶⁸ *Białe plamy...*, nr 62, s. 212, 214; H. Batowski, *Rok 1940 w dyplomacji europejskiej*, Poznań 1981, s. 220.

⁶⁹ D. Kołodziejski, *Turcja*, Warszawa 2002, s. 158.

⁷⁰ *Ibidem*.

wizytę w Londynie w dniach 11-12 X 1939 r., Brytyjczycy eksponowali brak poparcia dla prób odzyskania przez Polskę terytoriów zagarniętych 17 IX przez ZSSR⁷¹.

Londyn jesienią 1939 r. starał się pozyskać przychylność Kremla w zamian za akceptację ustanowionego w Europie Środkowej nowego sowieckiego *status quo*⁷². Henryk Batowski w polityce brytyjskiej z jesieni 1939 r. dostrzegł zamysł odcięcia Niemiec od dostaw rudy szwedzkiej i sowieckiej ropy naftowej⁷³.

Stanowisko Anglii, wynikające z drugorzędnego wówczas znaczenia Europy Środkowo-Wschodniej dla interesów brytyjskich⁷⁴, umacniało kierownictwo sowieckiego państwa w poczuciu zasadności jego polityki względem państw środkowej Europy. 31 X 1939 r. Władysław Mołotow, występując na sesji Rady Najwyższej ZSSR, agresję na Polskę nazwał „uderzeniem”, które doprowadziło do rozbicia „pokracznego bękarta traktatu wersalskiego”. Zdaniem J. Ślusarczyka, „Mołotow wykluczył możliwość odbudowania «byłego państwa polskiego» i wezwał rządy Anglii i Francji do zaprzestania «agresywnej» wojny, którą prowadzą przeciwko Niemcom i do zawarcia pokoju»⁷⁵. Stanowisko Kremla zdawało się ujawniać pewną swoistą logikę. Absolutny brak zgody ZSSR na restytucję państwa polskiego przekreślał na przyszłość ewentualne zamiary Niemiec, by posłużyć się Polakami w możliwej agresji na Rosję. Zdumiewające, że w Berlinie tego nie dostrzeżono! Nie zauważono też, że kiedy obie strony deklarowały jednomysłność w swoich zbrodniczych celach, każda z nich wiązała z tymi działaniami własne partykularne interesy. Tymczasem polityczne deklaracje Kremla szybko zamieniły się w czyn: we współpracę NKWD i Gestapo, która zaczęła się we Lwowie (X 1939) i była kontynuowana na konferencjach w Krakowie (I 1940 r.) oraz w Zakopanem (III 1940 r.)⁷⁶.

Nie powiódł się zamiar szybkiego podporządkowania ZSSR niezależnej dotąd Finlandii⁷⁷. Już na początku października 1939 r. poseł fiński w Berlinie próbował poznać stanowisko niemieckiego MSZ w sprawie ekspansji sowieckiej nad Bałtykiem, sugerując, że Finlandia nie ulegnie żądaniom Rosjan⁷⁸. Jeszcze przed rozmowami sowiecko-fińskimi rozpoczętymi 11 X 1939 r. ambasador III Rzeszy Niemieckiej w Helsinkach telegrafował do Berlina, prosząc o wsparcie dla Finów, gdyż w przypadku ich wojny z ZSSR zostaną przerwane dostawy żywności, drewna, miedzi i molibdenu do Niemiec⁷⁹. Opuszczający ZSSR ambasador Rzeczypospolitej Wacław Grzybowski podczas swej podróży do Finlandii widział wojsko sowieckie, które „spotykane po drodze robiło bardzo ujemne wrażenie pod względem uzbroje-

⁷¹ *Sprawa polska...*, nr 69, s. 112-113; J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 107, 130.

⁷² *Dokumenty wnieńszej polityki SSSR. 1939 g.*, t. 22, kn. 2, Moskwa 1992, s. 196.

⁷³ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 39.

⁷⁴ J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 25; por. M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983; idem, *Polityka Wielkiej Brytanii w rejonie Morza Bałtyckiego w latach 1935-1939*, Gdańsk 1988.

⁷⁵ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 87-88.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 88.

⁷⁷ *Białe plamy...*, s. 138-142; W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 1, ks. 2, s. 157 sqq.; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 340.

⁷⁸ *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133.

⁷⁹ *Ibidem*, nr 11, s. 133.

nia i wyekwipowania”⁸⁰. Warto ten fakt zapamiętać, choćby dlatego, że opisane wydarzenia miały miejsce pod koniec września. Decyzje polityczne niewątpliwie zapadły znacznie wcześniej. Najsensowniejszy termin to czas po 23 VIII 1939 r. Atak sowiecki na Finlandię nastąpił sześć tygodni po ewakuacji ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie i to najprawdopodobniej w momencie, gdy fińskie mokradła skuł lód. Przygotowania do agresji sowieckiej na Finlandię, zdaniem Richarda C. Raacka, to w znacznej mierze „echo niemieckiej publicznej kampanii zarzutów i żądań wobec Polaków sprzed zaledwie kilku miesięcy”⁸¹.

Nie ma potrzeby szczegółowego przedstawiania negocjacji sowiecko-fińskich⁸², podobnie jak i przebiegu wojny sowiecko-fińskiej⁸³, która wybuchła 30 XI 1939 r.⁸⁴ i trwała bez mała cztery miesiące, do 12 III 1940 r. Wydaje się, że Moskwa planowała podbój całej Finlandii, bo czym wytłumaczyć przekazanie Niemcom sowieckiej „łapówki” w postaci specjalnego układu gospodarczego z 11 II 1940 r.⁸⁵ Jeśli chodzi o wojnę i pokój z Finami, to Kreml postępował z niezwykłą perfidią. W lutym 1940 r. ambasador sowiecki w Londynie Iwan Majski wystąpił do Wielkiej Brytanii z propozycją, by Londyn podjął się mediacji między ZSSR i Finlandią⁸⁶. Amerykanie zdecydowanie potępili agresora, co spowodowało zaostrzenie polityki sowieckiej względem USA⁸⁷. Tymczasem rząd JKM uchylił się od mediacji⁸⁸. Faktem jest, że za cenę wielkich ofiar i częściowo przy wsparciu Wielkiej Brytanii⁸⁹ udało się Finom zachować niepodległość, co nie pozostało bez wpływu na plany włączenia tego państwa do przestrzeni geopolitycznej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich⁹⁰.

Trudno orzec, czy sowiecka ekspansja ku wybrzeżom Morza Bałtyckiego była czytelna dla brytyjskiej dyplomacji⁹¹. Niemrawość politycznych działań Paryża i Londynu w obronie Finlandii możemy porównać z postawą polityków obu państw w sprawie Polski. Amerykanie, zdaje się, w tej sprawie zaczęli naśladować Brytyjczyków. Polityka sowiecka Roosevelta w okresie wojny sowiecko-fińskiej jawi się jako „mieszanina akceptacji i nagany wobec poczynań radzieckich”⁹². Warto w tym miejscu przywołać rozmowę Jana Szembeka z ambasadorem francuskim André Laboulaycem

⁸⁰ J. Szembek, *op. cit.*, s. 116.

⁸¹ R. C. Raack, *op. cit.*, s. 48.

⁸² A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 57-68.

⁸³ Idem, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1940*, Kraków 1993; B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939-1940*, Poznań 1997; T. Konecki, *Wojna radziecko-fińska 1939-1940*, Warszawa 1998; A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 68-98.

⁸⁴ W. A. Niewieżyń, *Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939-1941*, Kraków 2001, s. 101.

⁸⁵ *Białe plamy...*, s. 154, nr 19, s. 155-158; H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 184.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 51.

⁸⁷ P. Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933-1945)*, Wrocław 1980, s. 83, 84.

⁸⁸ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 51.

⁸⁹ *Sprawa polska...*, nr 86, s. 137.

⁹⁰ W. A. Niewieżyń, *op. cit.*, s. 108.

⁹¹ I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 57; A. Eden, *Pamiętniki 1938-1945*, t. 2, Warszawa 1972, s. 79, 80. Warto zwrócić uwagę na dość kuriozalną sytuację, w której 29 II 1940 r. A. Eden w przemówieniu radiowym oskarżył Hitlera, że jest głównym sprawcą sowieckiej agresji na Finlandię.

⁹² A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933-1941*, Warszawa 1987, s. 189.

(29 IX 1939 r.), podczas której polski minister wskazywał na możliwość silnego uderzenia Sowietów na państwa bałtyckie oraz na Bałkany⁹³. Nie było to jakieś odosobnione odczucie, skoro w kilka tygodni później (16 XII 1939 r.), jak odnotował Szembek, „w Budapeszcie jednak większy strach mają przed Sowietami aniżeli przed Niemcami. Zajęcie przez Sowiety granicy węgiersko-polskiej ogromnie ich niepokoi”. I zaraz dodaje, że mimo to kierownictwo III Rzeszy Niemieckiej nie jest w pełni świadome skali sowieckiego zagrożenia i swoim zachowaniem ułatwia ZSSR podbój Bałkanów⁹⁴. Sowieckiego zagrożenia Europy nie uświadamiały sobie również Anglia i Francja.

Brytyjska polityka w stosunku do Europy Środkowo-Wschodniej i Związku Sowieckiego była inna niż przewidywania części polskiego uchodźstwa wojennego na Zachodzie. Świadczy o tym memoriał gen. Kazimierza Sosnkowskiego (zapiska z 23 XII 1939 r.) w sprawie ukraińskiej, w którym ten najbliższy współpracownik marszałka Józefa Piłsudskiego stoi na stanowisku, że Ukraina musi być niepodległa, że Polska powinna mieć z tym państwem ścisłe związki polityczne, aż po federację, a siłą aliansu polsko-ukraińskiego ma być wzajemne poparcie mniejszości narodowych⁹⁵.

Zagadkowa jest kwestia uzależnienia Turcji od ZSSR. Wstępem do zniewolenia Ankary miały być pertraktacje sowiecko-tureckie z września 1939 r.⁹⁶, które jednak nie doprowadziły do poddania się Turków sowieckiemu dyktatowi⁹⁷. Skutkiem „rozmów” moskiewskich było przystąpienie przez władze tureckie w 1939 r. do fortyfikowania granic z Sowietami⁹⁸.

Na polityce władz emigracyjnych Rzeczypospolitej Polski w odniesieniu do ZSSR w znaczącym stopniu zaciążył stosunek Brytyjczyków do sowieckiej Rosji. O istocie sprawy mówi okólnik polskiego MSZ z 19 II 1940 r., ujawniający polskie cele wojenne⁹⁹ we fragmencie „projektów federacyjnych w Europie w ogóle, a w szczególności w środkowo-wschodniej części kontynentu, wobec których rząd polski zajmuje stanowisko zasadniczo pozytywne”¹⁰⁰. Wspomniany dokument zawierał również zdanie emigracyjnych władz RP w kwestii polskiej granicy wschodniej, sprowadzające się do braku zgody na jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne względem sowieckiego agresora. W relacjach z Wielką Brytanią i z Francją „w kwestii przywrócenia przedwojennej granicy wschodniej było pewne, że rząd polski nie mógł liczyć na poparcie ze strony swych sojuszników zachodnich, jak to już dwukrotnie Anglicy powiedzieli [emigracyjnemu ministrowi Augustowi] Zaleskiemu przy okazji jego jesiennych wjazdów w Londynie”¹⁰¹. Podobną postawę prezentowali Francuzi¹⁰².

⁹³ J. Szembek, *op. cit.*, s. 85.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 160-161.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 171.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 99.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 107.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 164, 175.

⁹⁹ *Sprawa polska...*, nr 87, s. 138-142.

¹⁰⁰ H. Bątownski, *Polska dyplomacja...*, s. 88.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 88.

¹⁰² *Ibidem*, s. 88-89.

W odpowiedzi na objęcie sowiecką kontrolą bałtyckiego szlaku dostaw rudy żelaza ze Szwecji do Niemiec (zwycięska dla ZSSR wojna sowiecko-fińska) wojska III Rzeszy 9 IV 1940 r. uderzyły na Danię i Norwegię z zamiarem zajęcia portu w Narviku. Celem ataku było zabezpieczenie alternatywnej drogi dostaw surowców dla niemieckiego przemysłu¹⁰³. Zdaniem Ernsta Topitscha, Niemcy oddali „Związkowi Radzieckiemu niespodziewaną i niezmiernie doniosłą przysługę, a mianowicie wyeliminowali militarnie na kontynencie jego najważniejszych rywali – mocarstwa zachodnie”, co wspomniany badacz odnosi również do wiosennej kampanii 1940 r. we Francji¹⁰⁴. Nie negując trafności spostrzeżeń Topitscha, warto przypomnieć, że wspólny sprzeciw mocarstw zachodnich oraz Niemiec działał hamująco na Kreml (na ile skutecznie?) w jego poczynaniach względem Finlandii. Berlin, raczej nie bezinteresownie, wiosną 1940 r. doradzał Finom szukanie porozumienia z Moskwą¹⁰⁵. Wolna, choć osłabiona Finlandia dawała jednak pewne gwarancje niezakłóconego importu surowców strategicznych do Rzeszy. 13 IV 1940 r. Moskwa zażądała od Hitlera gwarancji dla neutralności Szwecji¹⁰⁶ (Kreml wiedział o planach działań Anglii i Francji względem ściśle przestrzegającej neutralności Szwecji). Przypomnijmy, że uderzenie wojsk obu mocarstw na to państwo wywołałoby desant niemiecki¹⁰⁷.

Kreml nie zgłaszał zastrzeżeń do anglo-francuskiej akcji w Szwecji. Moskiewskie *votum separatum* dotyczyło Finlandii (włączenie Finlandii do akcji wskazywałoby na jej antysowiecki charakter)¹⁰⁸. Po zakończeniu wojny z ZSSR Finlandia wystąpiła do pozostałych państw skandynawskich z propozycją zawarcia sojuszu nordyckiego, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Moskwy. Jesienią 1940 r. Finowie zaproponowali Szwedom zawarcie unii państwowej, co znów wywołało gniew Kremla¹⁰⁹. Przywódcy „czerwonej” Rosji najwyraźniej nie życzyli sobie wzmocnienia Finlandii, licząc niewątpliwie na jej podbój.

Jeżeli Sowietci odnosili sukcesy na północy Europy, to na południu kontynentu, na Bałkanach, polityczne zwycięstwa przypadły III Rzeszy Niemieckiej. Uwagę władz nazistowskich Niemiec zaprzętała sprawa transportu Dunajem rumuńskiej ropy naftowej. Odbywał się on barkami pływającymi pod brytyjską lub francuską banderą¹¹⁰.

Istnieje sporo przesłanek, by twierdzić, że bezpośrednio przed zaborem państw bałtyckich przez Moskwę istniał plan wykorzystania sprawy polskiej do wymuszenia na III Rzeszy Niemieckiej akceptacji dla sowieckich zdobyczy na Bałkanach i nad Bałtykiem. Kluczem do zrozumienia sposobu realizacji strategii geopolitycznej Sowietów (począwszy od czerwca 1940 r., tj. od upadku Francji) jest ledwie

¹⁰³ I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 67; A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 99.

¹⁰⁴ E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalizacja polityki siły*, Wrocław 1996, s. 110.

¹⁰⁵ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 50.

¹⁰⁶ I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 68; H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 190.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 51.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 45.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 59.

¹¹⁰ A. Kastory, *Incident w Giurgiu...*, s. 236; por. Ph. Marguerat, *Le III. e Reich et le pétrole roumain 1938-1940*, Genève 1977.

zaznaczona w najnowszej historii Polski tzw. afera Litauera, mająca doniosłe konsekwencje polityczne dla gen. Władysława Sikorskiego¹¹¹. Wiele wyjaśnia doręczony przez Stefana Litauera premierowi gen. Władysławowi Sikorskiemu sprokurowany przez Moskwę tekst, oferta skierowana do ZSSR, powstała z inspiracji sowieckiej¹¹², zawierająca „obietnicę ze strony Polski współpracy przeciw Niemcom, zapowiedź zgody na rewizję przedwojennej granicy polsko-radzieckiej i na użytkowanie terytorium polskiego dla przejścia Armii Czerwonej, jak też obietnicę prowadzenia po wojnie polityki przyjaznej wobec ZSRR. W zamian nastąpiłaby ze strony ZSRR zmiana stanowiska wobec Polaków i zgoda na utworzenie na terytorium Związku nowej armii polskiej”¹¹³. Zdaniem H. Batowskiego, „propozycja Litauera mogła łączyć się z pewnymi, nie dość dokładnie znanymi okolicznościami, wiążącymi się z jakimiś planami, czy rządu ZSRR, czy tylko dowództwa Armii Czerwonej (ale jego plany nie mogłyby powstać bez aprobaty rządowej), dotyczącymi właśnie tworzenia polskich jednostek wojskowych w Związku Radzieckim”¹¹⁴. Wspomniany uczoney na dowód słuszności swoich tez przywołuje raport z początku czerwca 1940 r. posła brytyjskiego w Kownie, Th. H. Prestona, który słyszał o tworzeniu przez Sowieców w rejonie Stanisławowa „Czerwonych Legionów Polskich”¹¹⁵. I dalej informuje, że wiadomości o podobnej treści przekazali do Londynu ambasador Papée z Watykanu oraz poseł brytyjski w Bernie¹¹⁶. Henryk Batowski twierdzi, że przekazywane na Zachód kanałami dyplomatycznymi informacje „mogły wtedy stanowić swego rodzaju balon próbny”¹¹⁷, szczególnie w sytuacji, gdy „właściwe” rozmowy z polskimi generałami miały miejsce dopiero w październiku 1940 r., o czym za chwilę. Co w takiej sytuacji mogły oznaczać „kontrolowane” przez sowieckie specłużby przecieki? Wydaje się, że ich adresatem mieli być Niemcy, którym chciano dać do zrozumienia, iż ewentualne żądania restytucji *status quo ante belli* w państwach bałtyckich i we wschodniej Rumunii mogą doprowadzić do reaktywacji kwestii polskiej. Tak zwana sprawa Litauera miała uprawdopodobnić wspomniane informacje.

Gdy minister August Zaleski wygłaszał *exposé* w połowie kwietnia 1940 r.¹¹⁸, w ZSSR trwało dobijanie pozostałych jeszcze przy życiu ponad 22 tys. polskich oficerów i policjantów¹¹⁹. Jako motyw zbrodni historycy eksponują współpracę sowiecko-niemiecką przypieczętowaną wspólną konferencją w Zakopanem. W mniejszym natomiast stopniu zwracają uwagę na to, że wspomniana zbrodnia była skutecznym sposobem podporządkowania sobie zajmowanych terytoriów.

¹¹¹ E. Raczyński, *W sojusznictwie Londynie*, Warszawa 1989, s. 70-73; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 151 sqq.

¹¹² H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 301.

¹¹³ *Sprawa polska...*, nr 102, s. 169-170; por. *Wybór dokumentów*, nr 17, [w:] H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, komentarz s. 299-301.

¹¹⁴ H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 301.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 302.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 302-303.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 303.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 91.

¹¹⁹ J. Łojek, *Dzieje sprawy Katynia*, Białystok 1989 (tam starsza literatura przedmiotu, s. 70-71).

Mordowanie polskich jeńców wojennych zbiegło się w czasie z podpisaniem traktatu pokojowego z Finlandią (13 III 1940 r.)¹²⁰, zaś zaciętość w przeprowadzaniu eksterminacji Polaków, będących wszak jeńcami wojennymi, wskazywałaby na posiadanie przez Kreml wiadomości co do możliwości uczestniczenia wojsk polskich w konflikcie z ZSSR po stronie Finlandii. Osobliwie brzmi uzasadnienie mordu. Beria dowodził, że „wszyscy oni [polscy oficerowie] są zjadłymi wrogami władzy radzieckiej, przepelnionymi nienawiścią do państwa radzieckiego [...]. Próbują kontynuować działalność kontrrewolucyjną, prowadzą agitację antyradziecką. Każdy z nich tylko czeka na zwolnienie z obozu, aby móc swobodnie włączyć się do walki przeciw władzy radzieckiej”¹²¹. Rosyjski badacz Leonid Mleczin stara się zrozumieć i zinterpretować postawę sowieckich rozmówców polskich władz emigracyjnych i twierdzi, iż „Stalin polecił Mołotowowi przekazać polskiej stronie, że zaginieni polscy oficerowie zbiegli z niewoli i próbowali przedostać się do Chin. Mógł sobie pozwolić na taką chamską odpowiedź, ponieważ zadecydował już jednoznacznie, że po wojnie żadni polscy emigranci nie przejmą władzy w Warszawie: nowy polski rząd może być tylko proradziecki”¹²².

Jeżeli wierzyć Berlingowi, pierwszą oznaką zainteresowania wojskowych władz ZSSR polskimi oficerami była zorganizowana w połowie kwietnia 1940 r. w Starobielsku pod Charkowem „akcja ankietowa” dotycząca kwestii dalszego pozostawania polskich jeńców wojennych w ZSSR¹²³, która miała uświadomić władzom sowieckim, że mimo nacisków zarządu obozu, z około 3 900 jeńców tylko 64 deklarowało chęć pozostania na miejscu¹²⁴. W sumie w Griazowcu (18 VI 1940 r.)¹²⁵ Sowietci z przeszło 22 tys. jeńców wojennych¹²⁶ zdołali „skompletować” grupę liczącą 448 osób. Tam też zdobywcy Kresów Wschodnich podjęli się dzieła „reedukacji” ofiar¹²⁷, oczywiście z myślą o ich późniejszym wykorzystaniu. W Griazowcu – zdaniem Daniela Bargiełowskiego, powołującego się na relacje Kazimierza Rosen-Zawadzkiego – Berling, „aluzje [czynił] o przyszłości Polski, o wojnie ewentualnej sowiecko-niemieckiej, ale takie... bardzo mgliste”¹²⁸. Gen. Janusz Żegota-Januszajtis

¹²⁰ Według L. Mleczina, autora książki *Ojcowie terroru* (Warszawa 2004), decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych sowieckie Politbiuro podjęło 5 III 1940 r.; por. L. Mleczin, *Ojcowie terroru*, t. 2, Warszawa 2004, s. 124. Kolejna „okazja” do mordowania Polaków na obszarze okupacji sowieckiej przydarzyła się Sowietom na początku wojny sowiecko-niemieckiej w 1941 r. Świadcowie wydarzeń, podobnie jak Iwo Cyprian Pogonowski, zwracają uwagę na fakt, że „sowiecka taktyka polegała na gwałtownej brutalizacji wojny. NKWD miało z góry przygotowane rozkazy Berii, żeby przeprowadzać masowe egzekucje 40 tys. uwięzionych obywateli polskich. I rzeczywiście, w pierwszych dniach wojny [1941 r.] Sowietci zamordowali około 30 tys. Polaków”; por. I. C. Pogonowski, *op. cit.*, s. 12.

¹²¹ L. Mleczin, *op. cit.*, t. 2, s. 124.

¹²² *Ibidem*, s. 127.

¹²³ Dziwnie to brzmi w sytuacji, gdy decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych sowieckie Politbiuro podjęło 5 III 1940 r. Rozstrzelanie jeńców Kozielska rozpoczęło 1 IV 1940 r. Mordowanie 21 857 polskich jeńców wojennych trwało do końca maja 1940 r. i było poprzedzone przesyłanymi z Moskwy listami skazanymi, zawierającymi po kilkaset nazwisk.

¹²⁴ D. Bargiełowski, *Konterfekt renegata*, Komorów 1996, s. 120-124.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 152.

¹²⁶ J. Żakowski, *Zarażeni Katyniem. Ze Stefanem Śnieżko, zastępcą prokuratora generalnego, przewodniczącym rządowej Komisji ds. koordynacji Kwestii Katyńskiej rozmawia [...]* „Gazeta Wyborcza”, 12 X 1994, s. 15; D. Bargiełowski, *op. cit.*, s. 125.

¹²⁷ D. Bargiełowski, *op. cit.*, s. 155.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 157.

miał zaraz po upadku Francji w czerwcu 1940 r. na Łubiance wygłosić prelekcję „o możliwościach wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej i o niemieckich koncepcjach strategicznych w takiej wojnie”, której wysłuchali Beria, Mierkułow i około 150 oficerów NKWD i Armii Czerwonej¹²⁹. I jeszcze jeden istotny szczegół: 26 VI 1940 r., już po klęsce Francji, ukazało się w Moskwie rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSSR „o przejściu na 8-godzinny dzień pracy, na 7-dniowy tydzień pracy i o zakazie samowolnego odejścia robotników i pracowników administracji z przedsiębiorstw i instytucji”. Zdaniem Daniela Bargielowskiego, „taka decyzja świadczy wszak wymownie o tym, że Bolszewia przestawiała się już wtedy na wojenny rytm”¹³⁰. W tym samym czasie, według Adama Nogaja, „w czerwcu 1940 r. opracowano studium *O podstawach strategicznych rozwinięcia sił zbrojnych Związku Radzieckiego na zachodzie i wschodzie na lata 1940-1941*. Był to plan wojny napastniczej. Niemiecka armia wschodnia została przedstawiona w nim jako główny przeciwnik. Dokument ten jest najlepszym świadectwem agresywnych zamiarów Związku Radzieckiego. Nie powstał we wrześniu 1939 r. ani też wiosną 1941 r., kiedy to na granicy z ZSRR znajdowały się stosunkowo poważne siły niemieckie. Prace nad nim zostały zakończone w czerwcu 1940 r., gdy na granicy stacjonowało tylko 10 słabych dywizji niemieckich mających naprzeciw siebie 70 dywizji sowieckich. Przewaga radziecka była więc drugą”¹³¹.

Wyrzedzając niejako narrację wspomnijmy, że na Kremlu do sprawy polskich oficerów powrócono na początku października 1940 r. 5 X 1940 r., co absolutnie trudno uznać za przypadek, Stalin i Mołotow zatwierdzili wspomniany już zmodyfikowany plan wojny z Niemcami. Tak twierdzi Adam Nogaj. Badacz ten podkreśla, że „celem operacji miało być wyeliminowanie w jej pierwszej fazie nawet połowy sił niemieckiej armii wschodniej. Radzieckie armie nacierać miały na Wrocław, Drezno i Berlin”¹³².

W październiku 1940 r. w Griażowcu płk. Zygmunta Berlinga poinformowano, że zostaje przeniesiony do Moskwy¹³³, gdzie w połowie tego miesiąca był przepytany (bo nie: przesłuchiwany!) przez generała NKWD w sprawie powstania w ZSSR armii polskiej, oczywiście walczącej przeciw Niemcom u boku Armii Czerwonej¹³⁴. Podobnie o swojej rozmowie z Bериą napisze gen. Boruta-Spiechowicz (data spotkania: 4 X 1940 r.¹³⁵). W tej samej sprawie Beria rozmawiał jeszcze z gen. Wacławem Przeździeckim w nocy z 12 na 13 X 1940 r.¹³⁶ Konkretnych decyzji w stosunku do przesłuchiowanych wówczas nie podjęto.

Wiosną 1940 r., wykorzystując zaangażowanie Niemiec w wojnie z Francją, władze na Kremlu przeprowadziły inkorporację Litwy, Łotwy i Estonii do ZSSR¹³⁷.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 183.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 185.

¹³¹ A. Nogaj, *Prewencyjna wojna Stalina*, „Wprost”, 26 VI 2005, s. 73.

¹³² *Ibidem*; odmiennie I. C. Pogonowski, *op. cit.*, s. 12.

¹³³ D. Bargielowski, *op. cit.*, s. 163-164.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 171.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 181.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 182; por. N. Łopianowski, *op. cit.*, s. 28 sqq.

¹³⁷ *Białe plamy...*, nr 49, s. 191-193, nr 50, s. 193-194, nr 51, s. 194-195, nr 52, s. 195; por. P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich 1939-1941, passim*.

Wstępem do aneksji była wzmożona aktywność pozostających w podziemiu partii komunistycznych, wzywających narody do obalenia „faszystowskich dyktatur” i do zastąpienia ich „demokratycznymi rządami ludowymi”. Kolejny etap przygotowań do likwidacji państw bałtyckich stanowiły sowieckie prowokacje i wyczekiwanie sposobnej chwili na uderzenie¹³⁸, na Litwę nastąpiło ono 14 VI 1940 r.¹³⁹ W tym dniu wojska niemieckie zajęły Paryż¹⁴⁰. Likwidacja przez Kreml niepodległości Łotwy przypadła na 16 VI¹⁴¹, kiedy premierem Francji w miejsce ustępującego Paula Reynauda został marszałek Philippe Pétain¹⁴². 16 VI Sowietci przystąpili także do likwidacji niepodległego państwa estońskiego¹⁴³. Warto w tym miejscu odnotować wypowiedź Wiaczesława Mołotowa z 30 VI 1940 r., kiedy to na uwagę litewskiego premiera Krévėgo-Mickevičiusa o możliwym zaangażowaniu USA w wojnę i potrzebie zawarcia nowego sojuszu z Litwą odpowiedział, że „wojna pomoże Związkowi Radzieckiemu przejąć władzę nad całą Europą. «Nie możemy pozwolić, aby za naszymi plecami pozostawała mała wyspa z formą rządu, która zniknie w całej Europie»”¹⁴⁴. Znamienna okazała się postawa Brytyjczyków. Jacek Tebinka pisze, że „osamotniona Wielka Brytania nie zdobyła się na żaden formalny protest przeciwko aneksji Litwy oraz Łotwy i Estonii. Co więcej, w Londynie zaczęto zastanawiać się nad ewentualnymi korzyściami, jakie można wyciągnąć z uznania, chociażby *de facto*, wcielenia tych państw do ZSRR”¹⁴⁵. Nieco inaczej zachowali się Amerykanie. USA nie uznały włączenia państw bałtyckich do ZSRR¹⁴⁶. Ale też i nie uczyniły nic, co mogłoby powstrzymać Kreml przed inkorporacją do Bolszewii wspomnianych republik.

Problem Besarabii i północnej Bukowiny w działaniach sowieckiej dyplomacji nie pojawił się nagle. 23 III 1940 r. Mołotow w Radzie Najwyższej ZSRR oświadczył, że Sowietci w dalszym ciągu czekają na załatwienie kwestii Besarabii, której aneksji przez Rumunię Moskwa nigdy nie uznała¹⁴⁷.

3 VI 1940 r. Wiaczesław Mołotow próbował poznać stanowisko Niemiec w sprawie Bałkanów¹⁴⁸. Odpowiedź, jaka nadeszła z Berlina 16 VI – a więc gdy odbywała się niemiecko-włoska konferencja gospodarcza w Rzymie¹⁴⁹ i gdy Niemcy zaangażowane były w wojnę z Francją – wskazywała, że Niemcy nie są zainteresowane państwami bałkańskimi pod względem terytorialnym, lecz tylko gospodarczo,

¹³⁸ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 99 sqq.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 108.

¹⁴⁰ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 542; por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 116.

¹⁴¹ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 121.

¹⁴² J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 542.

¹⁴³ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 123.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 119.

¹⁴⁵ J. Tebinka, *op. cit.*, s. 111.

¹⁴⁶ A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933-1941*, Warszawa 1987, s. 132.

¹⁴⁷ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 195.

¹⁴⁸ *Białe plamy...*, nr 29, s. 171.

¹⁴⁹ B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933-1941*, Poznań 1987, s. 310.

oraz że stosunek Berlina do Moskwy w sprawach bałkańskich określa porozumienie moskiewskie z 23 VIII 1939 r.¹⁵⁰

23 VI 1940 r. Mołotow w rozmowie z Schulenburgiem oświadczył, że kwestię Besarabii ZSSR stara się rozwiązać drogą pokojową, ale „zamierza użyć siły, jeżeli rząd rumuński odrzuci porozumienie pokojowe”. Sowiecki rozmówca ambasadora Rzeszy stwierdził też, że Kreml interesuje rumuńska Bukowina, „na której zamieszkuje ludność ukraińska”¹⁵¹. Zaangażowanie się Niemiec na Zachodzie sprawiło, że Mołotow mógł oświadczyć Schulenburgowi, iż „rozstrzygnięcie kwestii besarabskiej nie może być odraczane”¹⁵². Miał on również zawiadomić Niemców, że ZSSR wysuwa roszczenia terytorialne także do północnej Bukowiny, którą już w 1916 r. rewindykował do Rosji rząd carski¹⁵³. Rumuńskie MSZ do końca maja 1940 r. starało się utrzymać swoją dotychczasową orientację prozachodnią. Do klęski Francji w Bukareszcie wierzono, że wojnę wygraą mocarstwa zachodnie¹⁵⁴.

Odpowiedź na pytanie o intencje sowieckiej agresji na Rumunię przynoszą dalsze wyjaśnienia zawarte w omawianej depeszy Schulenburga. „Powiedziałem Mołotowowi – pisał ambasador – że taka decyzja rządu radzieckiego jest dla mnie niespodzianką. Uważałem, że rząd radziecki będzie dochodził swych roszczeń do Besarabii, czego nie kwestionujemy, ale nie podejmiemy samodzielnych działań do ich realizacji. Obawiam się, że kłopoty w zakresie polityki zagranicznej Rumunii, która zaopatruje nas obecnie w znaczną ilość surowców niezbędnych dla przemysłu wojennego i cywilnego, poważnie zahacza o interesy Niemiec”¹⁵⁵. Po spełnieniu przez Rumunię ultimatum poseł niemiecki w Bukareszcie miał powiedzieć swojemu amerykańskiemu partnerowi, że „Hitler nigdy nie zapomni «rosyjskiej akcji»”¹⁵⁶. Podobne stanowisko zajął Ribbentrop w specjalnym memorandum dla kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera z 24 VI 1940 r.¹⁵⁷

W tym samym czasie, gdy ZSSR przybliżał swoje granice do rumuńskich pól naftowych, na Kremlu szykowano się również do podjęcia akcji przeciwko Iranowi, a ściślej, do opanowania tamtejszych obszarów ropośnych¹⁵⁸. Z analizy działań politycznych Berlina wynikało, że „Niemcom w okresie intensywnych przygotowań do złamania oporu Wielkiej Brytanii zależało na utrzymaniu pokoju na Bałkanach. Europa Południowo-Wschodnia miała rytmicznie dostarczać hitlerowskiej machinie wojennej żywności i surowców strategicznych”¹⁵⁹.

Aneksja części Rumunii przez Sowiety (28/29 VI 1940 r.), poprzedzona ultimatum Kremla z 27 VI 1940 r. (w tym czasie wojska niemieckie docierały do granicy

¹⁵⁰ *Białe plamy...*, nr 32, s. 174; por. *ibidem*, nr 33, s. 59.

¹⁵¹ *Ibidem*, nr 36, s. 177.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 195.

¹⁵⁴ Idem, *Polska dyplomacja...*, s. 215.

¹⁵⁵ Idem, *Rok 1940...*, s. 178.

¹⁵⁶ L. C. Gardner, *Strefy wpływu. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jalty*, Warszawa 1999, s. 93.

¹⁵⁷ *Białe plamy...*, nr 39, s. 180-181.

¹⁵⁸ *Ibidem*, nr 46, s. 188; W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 2, ks. 2, s. 274.

¹⁵⁹ F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. 1, Warszawa 1971, s. 348-349; B. Koszel, *op. cit.*, s. 310.

hiszpańskiej)¹⁶⁰, sprawiła, że 1 VII 1940 r. Bukareszt zrzekł się przyjętych w kwietniu 1939 r. gwarancji brytyjsko-francuskich¹⁶¹. W stolicach państw Osi żądania sowieckie względem Rumunii przyjęto z niedowierzaniem. Zdaniem B. Koszela, „ultimatum radzieckie było zaskoczeniem dla Rzymu i Berlina, choć możliwość tę brano wcześniej pod uwagę. W nowej sytuacji największe niebezpieczeństwo zagrażało rumuńskim polom naftowym. Stąd też w Berlinie uważano, że nie wolno doprowadzić do eskalacji konfliktu, który zahamowałby wydobycie ropy naftowej. Dlatego też 27 VI Ribbentrop telefonicznie powiadomił posła niemieckiego W. Fabriciusa, by Rumunia pogodziła się z utratą północnej Bukowiny i Besarabii”¹⁶². 2 VII 1940 r. rząd rumuński zwrócił się z prośbą do Niemiec o wysłanie do Bukaresztu niemieckiej misji wojskowej.

15 VII rumuński minister spraw zagranicznych w telegramie do Ribbentropa stwierdził, że jego rząd pragnie zacieśnienia stosunków z Niemcami we wszystkich dziedzinach, a 30 VIII Rumunia otrzymała gwarancje niemiecko-włoskie chroniące ją przed dalszymi aneksjami¹⁶³. Nieco wcześniej, bo już 21 VII 1940 r., Hitler przedstawił niemieckim generałom swoją koncepcję wojny z ZSSR¹⁶⁴ (nim podpisano odpowiednie dyrektywy minęło jeszcze pięć miesięcy). Trudno wykluczyć przypuszczenie, iż nie brał on pod uwagę problemu zabezpieczenia przed Sowietami rumuńskich pól naftowych, co mogło mieć wpływ na przygotowania do wojny z Rosją¹⁶⁵. Hitler grę Stalina zrozumiał dopiero latem 1940 roku¹⁶⁶. 30 VIII 1940 r. państwa Osi udzieliły gwarancji granicom rumuńskim¹⁶⁷.

Skutkiem narastającego sowieckiego zagrożenia Bałkanów było przystąpienie Węgier (20 XI 1940), Rumunii (23 XI 1940), Słowacji (24 XI 1940), Bułgarii (1 III 1941) i Jugosławii (25 III 1941) do niemiecko-włosko-japońskiego „paktu trzech” (27 IX 1940) oraz wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarii (3 III 1941). Wcześniej, 30 VIII 1940 r., w dwa miesiące po sowieckiej aneksji Bukowiny (28 VI 1940), Rumunia uzyskała gwarancje włosko-niemieckie zabezpieczające ją przed agresją ze strony ZSSR¹⁶⁸, ale już 7 X 1940 r. wojska niemieckie wkroczyły tam, by chronić tamtejsze zagłębienie naftowe¹⁶⁹.

Robert Conquest twierdzi, że „podczas gdy Stalin miał wszelkie powody, by unikać starcia z Niemcami albo odkładać je, jak długo się da, Hitler przeciwnie. Jego wywiad wojskowy ocenił, że Armia Czerwona jest groźnym przeciwnikiem, któremu brakuje wprawdzie odpowiedniego dowodzenia na wszystkich szczeblach, ale w ciągu zaledwie kilku lat może to zostać nadrobione. Z niemieckiego punktu widzenia znaczyło to, że Rosję należy zaatakować jak najszybciej”¹⁷⁰.

¹⁶⁰ B. Koszel, *op. cit.*, s. 315.

¹⁶¹ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 217.

¹⁶² B. Koszel, *op. cit.*, s. 315-316.

¹⁶³ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 177-178.

¹⁶⁴ W. Suworow, *Żukow...*, s. 57; por. F. Halder, *op. cit.*, t. 2, s. 58, przyp. 2.

¹⁶⁵ *Białe plamy...*, nr 106, s. 309.

¹⁶⁶ F. Halder, *op. cit.*, t. 2, s. 58, przyp. 2.

¹⁶⁷ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 198.

¹⁶⁸ Por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 142.

¹⁶⁹ *Białe plamy...*, s. 208; W. Póbobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 166.

¹⁷⁰ R. Conquest, *op. cit.*, s. 240.

Ku wojnie. Niemieckie i sowieckie przygotowania do inwazji

Sowieckie podboje w Europie Środkowej ukształtowały nową sytuację międzynarodową¹⁷¹, mającą pogłębić uzależnienie III Rzeszy Niemieckiej od ZSSR¹⁷², a przede wszystkim ułatwić sowiecki atak na III Rzeszę. Skutecznym sposobem polityki uzależniania gospodarczego Niemiec od Związku Sowieckiego pozostawał stały rozwój wymiany handlowej, w tym eksport do Rzeszy surowców strategicznych i żywności (!)¹⁷³, na co w 1941 r. zwracali uwagę dyplomaci amerykańscy¹⁷⁴). Istotą znanych działań Stalina było eksponowanie pokojowych intencji względem Niemiec. „Stalin – pisał I. C. Pogonowski – do ostatniej chwili dotrzymywał umów handlowych o dostawach do Niemiec. Pozwolił nawet na tranzyt przez Związek Sowiecki dostaw japońskich dla rządu w Berlinie, nakazał też stoczniom w Murmańsku reperować okręty niemieckie. Stalin polecił również przekazywać Niemcom prognozę pogody nad Morzem Północnym na użytek Luftwaffe, w czasie bitwy o Anglię, jak również nie protestował przeciwko lotom wywiadowczym nad terenem Związku Sowieckiego. Sowiecki satrapa czynił to wszystko, by zyskać czas potrzebny na odbudowę kadry oficerskiej w Armii Czerwonej, po stratach zadanych jej przez niego samego podczas czystek w 1937 r.”¹⁷⁵ Dzięki wspomnianej taktyce ZSSR już w połowie 1940 r. zdobył niemal idealną pozycję wyjściową do ataku na III Rzeszę Niemiecką, którą za wszelką cenę starał się zachować w 1941 r.¹⁷⁶

W omawianym okresie, aż do połowy 1940 r., możliwości wojskowe Niemiec zostały znacząco zredukowane¹⁷⁷. Przywódcy sowieccy, poczynawszy od wiosny 1939 r., przez dostawy surowców¹⁷⁸, zboża¹⁷⁹, a nawet poprzez określone decyzje polityczne w sferze polityki międzynarodowej¹⁸⁰ zdołali zgromadzić pokaźny kapitał

¹⁷¹ B. Makowski zwraca uwagę, że okupacja państw bałtyckich w czerwcu 1940 r. nie spotkała się z potępieniem Londynu. Zdaniem tego badacza, „wizja Winstona Churchilla przyciągnięcia do współpracy militarnej ZSSR w dziele zniszczenia Niemiec skłaniała do życzliwej neutralności wobec działań sowieckich”; B. Makowski, *Państwa bałtyckie w polityce wielkich mocarstw podczas II wojny światowej*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1945. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN, 23-24 października 1995 r.*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1996, s. 167.

¹⁷² E. Topitsch, *op. cit.*, s. 80. W tej sprawie interesująca wydaje się analiza polityczna M. Weizsäckera z niemieckiego MSZ, który w 1941 r. ostrzegł kierownictwo III Rzeszy przed politycznymi, ekonomicznymi i militarnymi skutkami wybuchu wojny z ZSSR, dowodząc, że „zwycięstwo nad Rosją byłoby zwycięstwem tylko militarnym, natomiast w sensie ekonomicznym byłibyśmy przegrani”. W innym miejscu ów polityk napisał: „Atak niemiecki na Rosję wesprze jedynie Brytyjczyków pod względem moralnym. Będzie on odczytany jako dowód naszej niepewności co do sukcesu w naszej walce przeciw Anglii. Oznaczałby nie tylko to, że wojna będzie jeszcze trwała bardzo długo, lecz że to my sami ją przedłużamy, zamiast ją skrócić”, por. W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 3, ks. 1, s. 365.

¹⁷³ *Białe plamy...*, nr 100, s. 298-299.

¹⁷⁴ *Wybór dokumentów*, nr 21, [w:] A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, s. 274-276.

¹⁷⁵ I. C. Pogonowski, *op. cit.*, s. 12.

¹⁷⁶ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 3, ks. 1, s. 366.

¹⁷⁷ *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 358 sqq.; por. *Wybór dokumentów*, nr 21, [w:] A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, s. 274-276.

¹⁷⁸ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 3, ks. 1, s. 366.

¹⁷⁹ *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 364.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 366.

polityczny, umożliwiający wpływ na zasadnicze decyzje Berlina¹⁸¹, oraz zapobiec możliwemu porozumieniu pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a Wielką Brytanią¹⁸².

W drugiej połowie 1940 r. polityka ZSSR względem Niemiec przechodziła swoistą transformację. Józef Smaga twierdzi, że w sierpniu 1940 r. Komintern otrzymał polecenie wycofania się z proniemieckiej pozycji¹⁸³. Stało się to już po opracowaniu w Moskwie w czerwcu 1940 r. studium wojny z Niemcami „O podstawach strategicznych rozwinięcia sił zbrojnych Związku Radzieckiego na zachodzie i wschodzie na lata 1940-1941”¹⁸⁴. Również wywiad ZWZ donosił, że istnieje instrukcja Kominternu z sierpnia 1940 r. nakazująca „przygotowanie ludzi do możliwości zmiany taktyki ZSSR względem Niemiec, zmiany z kursu pokojowo-przyjaznego na wrogi i wojenny”¹⁸⁵. W lipcu 1940 r., już po sowieckiej aneksji państw bałtyckich i Besarabii, Hitler miał wyjawić, że rozważa możliwość wojny z ZSSR. 15 IX 1940 r. w Niemczech zakończono przygotowywanie „Studium operacyjnego – Wschód” i 5 XII 1940 r. przedstawiono je Hitlerowi.

Tymczasem w ostatniej dekadzie grudnia 1940 r. G. Żukow w swoim wystąpieniu na konferencji dla najwyższej kadry dowódczej Armii Czerwonej mówił, jak twierdzi Adam Nogaj, o maskowaniu przed Niemcami zamiaru uderzenia na III Rzeszę¹⁸⁶. O sowieckich przygotowaniach do inwazji na Europę świadczy fakt użycia polskich jeńców wojennych do budowy dróg strategicznych „zwłaszcza na Ukrainie”¹⁸⁷. Wiktor Suworow w swojej książce, *Żukow, cień zwycięstwa*, pisał, że na początku stycznia 1941 r. Stalin zdecydował, że atak na Europę należy przeprowadzić z Ukrainy¹⁸⁸. Być może znaczące w tej sprawie było zatwierdzenie 5 X 1940 r. przez Stalina i Mołotowa zmodyfikowanego planu uderzenia na Niemcy¹⁸⁹. Pośrednio wspomniane wydarzenia potwierdzają ogromna koncentracja wojsk sowieckich oraz straty sowieckie poniesione na Ukrainie w pierwszych tygodniach wojny z Niemcami¹⁹⁰. Na koncentrację wojsk sowieckich na zachodnich granicach ZSSR od końca kwietnia 1941 r. w swoich meldunkach słanych do Londynu zwracał uwagę gen. Rowecki¹⁹¹.

Jesienią 1940 r., o czym już wspominaliśmy, sowieckie kierownictwo na Kremlu szykowało zmianę taktyki względem Niemiec, eksponując przed polskimi wyższymi oficerami, że „wojna Sowieców z Niemcami wisi na włosku i że Rosja chciałaby wiedzieć, czy wojskowi polscy zapomną uraz i będą chcieli walczyć wraz

¹⁸¹ *Ibidem*, t. 3, ks. 2, s. 2.

¹⁸² E. Topitsch, *op. cit.*, s. 88.

¹⁸³ J. Smaga, *Rosja...*, s. 136.

¹⁸⁴ A. Nogaj, *op. cit.*, s. 73.

¹⁸⁵ *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, oprac. M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski [dalej: *Tajne oblicze GL-AL*], t. 1, Warszawa 1997, s. 33-34, przyp. 8.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 74.

¹⁸⁷ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 100, w przyp. 30 literatura przedmiotu.

¹⁸⁸ W. Suworow, *Żukow...*, s. 113, 121-122.

¹⁸⁹ A. Nogaj, *op. cit.*, s. 73.

¹⁹⁰ Według W. Suworowa, na Ukrainie i w Moldawii stacjonowało w 1941 r. 10 korpusów zmechanizowanych, a w składzie Kijowskiego i Odeskiego Okręgu Wojskowego pozostawało 8 069 czołgów; por. W. Suworow, *Żukow...*, s. 161.

¹⁹¹ J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 252; por. A. Nogaj, *op. cit.*, s. 73.

z nimi przeciwko Niemcom w swojej narodowej armii, którą odtworzyliby pod dowództwem polskich naszych dowódców z polskimi obyczajami i tradycjami oraz z organizacją wewnętrzną¹⁹². Jacek Ślusarczyk przypomina, że po klęsce Francji wiosną 1940 r. do Moskwy ściągnięto na stałe mieszkającego we Lwowie pierwszego sanacyjnego premiera Rzeczypospolitej prof. Kazimierza Bartla¹⁹³. Zmiana stosunku władz ZSSR do kwestii polskiej nie była trwałą tendencją, skoro po wizycie Mołotowa w Berlinie zaprzestano prowadzenia sondażowych rozmów z Polakami. Od jesieni 1940 r., w bardzo ograniczonym zakresie i pod kontrolą władz, Polacy zaczęli doświadczać swoście koncesjonowanej „odwilży”¹⁹⁴, trwającej wyraźnie od wiosny¹⁹⁵ aż po czerwiec 1941 r., kiedy to już pod niemieckimi bombami rozpoczęto IV wielką deportację Polaków do Kazachstanu. Czy istniał związek pomiędzy sowieckimi przygotowaniem do wojny z Niemcami w 1941 r. (koncentracja wojsk od końca kwietnia) a wysiedlaniem Polaków aż za Ural? Czy wspomniana już IV deportacja nie wynikała z obaw Kremla o zachowanie się ludności polskiej w czasie ataku Armii Czerwonej na Niemcy?

Przygotowania Kremla do inwazji na Niemcy najprawdopodobniej przypadły na lipiec 1940 r. Istnieją przesłanki, by twierdzić, że Stalin wyciągnął nauki z niemieckich kampanii wojennych lat 1939-1940. Analizując znane historykom wydarzenia w ZSSR, można przyjąć, że etapy sowieckiego sposobienia się do inwazji na Niemcy obejmowały: 1) zaangażowanie komunistycznego podziemia do walki z III Rzeszą Niemiecką; 2) kwestię wykorzystania polskiego żołnierza do walki z Niemcami¹⁹⁶; 3) problem przygotowań Armii Czerwonej do inwazji na III Rzeszę.

W Niemczech o wojnie z ZSSR myślano od lipca 1940 r. Czemu zatem miała służyć listopadowa wizyta w Berlinie Wiaczesława Mołotowa (12-13 XI 1940)¹⁹⁷? Adam Nogaj w działaniach sowieckich poprzedzających 22 VI 1941 r. dostrzega realizowaną z żelazną konsekwencją sowiecką politykę maskowania i dezinformacji¹⁹⁸. O wizycie Mołotowa w Berlinie Churchill napisał, że „nie znaleźliśmy treści rozmów prowadzonych w listopadzie 1940 r. w Berlinie pomiędzy Mołotowem, Hitlerem i Ribbentropem ani nie wiedzieliśmy o negocjacjach i proponowanych układach, jakie po nich nastąpiły”¹⁹⁹. 22 IX 1940 r. podpisano układ niemiecko-fiński zabez-

¹⁹² D. Bargiełowski, *op. cit.*, s. 190.

¹⁹³ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 109.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 109-110.

¹⁹⁵ J. Węgierski, *op. cit.*, s. 244.

¹⁹⁶ Warto zauważyć, że latem 1940 r. Sowietci mieli już „wyselekcjonowany” polski korpus oficerski, „oczyszczony” z „elementów antysowieckich”, co dawało pewność, że odbudowana w ZSSR polska armia nie zdola się zbuntować przeciw Moskwie. Wakujące etaty mieli uzupełnić „Polacy” z ZSSR (por. *casus* „Stanisław Popławski”). Swoista struktura wojskowa odtworzonego w ZSSR WP, wzorowana na Armii Czerwonej, decydujący głos w sprawach wojska oddawała tzw. oficerom politycznym, czyli „pretorianom” Moskwy. W tej sytuacji „błąd” katyński, a więc wymordowanie wiosną 1940 r. przez Sowietów 25 tys. polskich oficerów, miał wymiar jedynie polityczny, gdyż utwierdzał miliony Polaków w przekonaniu, że ZSSR pozostaje takim samym wrogiem Polski jak Niemcy, co ewentualnie mogło skutkować gwałtownym polskim oporem przy wkroczeniu armii ZSSR na ziemię II Rzeczypospolitej. Nie wiemy, czy obawy Kremla co do zachowań ludności polskiej na najważniejszym obszarze sowieckiego uderzenia miały jakiś wpływ na przyjęty sposób uderzenia Armii Czerwonej na III Rzeszę, na *Blitzkrieg*.

¹⁹⁷ *Białe plamy...*, s. 261; W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 2, ks. 2, s. 264 sqq.

¹⁹⁸ A. Nogaj, *op. cit.*, s. 74.

¹⁹⁹ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 3, ks. 1, s. 356.

pieczający Finlandii niemieckie dostawy uzbrojenia oraz prawo tranzytu wojsk niemieckich do północnej Norwegii²⁰⁰. W ten oto sposób Niemcy zabezpieczali sobie przed sowieckim agresorem złoża fińskiego niklu. W trzy tygodnie później, 11 X 1940 r., została podpisana konwencja sowiecko-fińska utrzymująca demilitaryzację fińskich Wysp Alandzkich²⁰¹.

Ekspansja niemiecka w Europie w polskich kołach politycznych w Londynie wymuszała konieczność przedyskutowania sytuacji, w której III Rzesza Niemiecka i ZSSR znalazłyby się w stanie wojny. Stosunek rządu RP w Londynie do ZSSR określały wydarzenia z 17 IX 1939 r., które zdecydowały o pozostawaniu Rzeczypospolitej *de facto* w stanie wojny z Bolszewią. Wspomniana linia polityczna rządu gen. Władysława Sikorskiego obowiązywała aż do czerwca-lipca 1941 r.²⁰², gdyż alternatywy dla niej nie było. Brakło sposobności porozumienia się władz emigracyjnych z Moskwą, co można dostrzec, analizując wydarzenia aż po schyłek 1940 r. Nadciągający konflikt zbrojny pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSSR²⁰³ wymagał przyjęcia konkretnej postawy przez władze emigracyjne i, jak wskazują badacze, „określenia warunków, na jakich byłoby możliwe porozumienie ze Związkiem Sowieckim”²⁰⁴. Nie było to łatwe ze względu na przekonanie emigracyjnych polityków o słabości Armii Czerwonej, której żołnierze do Lwowa w 1939 r. wkraczali boso, z karabinami na sznurkach, mając za osłonę „kukuźniki” z brezentowymi skrzydłami²⁰⁵. Wydawało się też, że nowa organizacja polityczna Europy przypadnie aliantom zachodnim²⁰⁶. O nieodpowiednim stosunku Polaków do kwestii potęgi ZSSR²⁰⁷ zdecydowało zachowanie się rodzin okupanta, które masowo przesiedlały się na zdobyczne terytoria oraz niespotykany bałagan organizacyjny i kompetencyjny towarzyszący działalności okupacyjnej administracji sowieckiej²⁰⁸. Właściwego ułożenia stosunków z Sowietami nie ułatwiała też postawa aliantów zachodnich wobec ZSSR, nakierowana na uniemożliwienie dalszego zbliżenia pomiędzy Berlinem a Moskwą, albo wręcz na poróżnienie obu sojuszników²⁰⁹. Konsekwencją wspomnianych zachowań były oficjalne wypowiedzi przedstawicieli tych rządów, że nie będą się one angażowały w obronę polskiego stanu posiadania na Wschodzie, ekspozycję

²⁰⁰ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 199.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 60, 199.

²⁰² J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 111; por. *Sprawa polska...*, nr 111, s. 176-178.

²⁰³ *Armia Krajowa w dokumentach*, red. T. Pełczyński [dalej: *Armia Krajowa w dokumentach...*], t. 1, Wrocław 1990, nr 157, s. 491, t. 2, nr 186, s. 11.

²⁰⁴ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 118.

²⁰⁵ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 106 sqq.

²⁰⁶ S. Zabiełto, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 58.

²⁰⁷ J. Węgierski, *op. cit.*, Warszawa 1991, s. 28.

²⁰⁸ Nie bez znaczenia dla stanowiska władz emigracyjnych RP względem ZSSR była częstotliwość nadсылania oraz stopień szczegółowości wiadomości z terytoriów okupowanych przez Sowiety. Informacje, które napływały do polskiego Londynu, niewątpliwie eksponowały najważniejsze bolączki życia codziennego ludności polskiej na Kresach – niespotykany sowiecki terror, zasięg kolaboracji miejscowej ludności z najeźdźcą oraz niesamowite łapownictwo. Nie wydaje się, żeby w przekazywanych do Anglii informacjach zabrakło wskazania na funkcjonowanie również sowieckiej gospodarki oraz uzbrojenia Armii Czerwonej, a także na eksponowanie policyjnego terroru jako siły utrzymującej przy życiu państwo sowieckie; por. J. Węgierski, *op. cit.*, s. 243, 244, 246 sqq.

²⁰⁹ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 112.

nując antyniemiecki charakter porozumień z Polską²¹⁰. Konsolidacja bloku państw Osi (27 IX 1940 r.)²¹¹ sprawiła, że Brytyjczycy wystąpili do Moskwy z ofertą uznania „sowieckiej *de facto* kontroli na terenach zajętych przez Armię Czerwoną na początku wojny”²¹². Zdecydowana kontrakcja władz Rzeczypospolitej spowodowała, iż Anglicy z końcem listopada 1940 r. chwilowo wycofali się z uznania władzy sowieckiej nad tzw. terytoriami zabużańskimi²¹³. Można dostrzec, że w sprawach Polski politycy brytyjscy wykonywali gesty mające na celu pozyskanie względów Moskwy. Eksponując niechęć Wielkiej Brytanii do obrony dotychczasowej polskiej granicy wschodniej²¹⁴, Anglicy zdawali się wskazywać Sowietom na brak istotnych spraw spornych w Europie Środkowej oraz możliwość zawiązania koalicji antyniemieckiej. Wydaje się, że Londyn nie znał wystarczająco dobrze stosunku Moskwy do sprawy polskiej oraz do planowanej nad Tamizą federacji polsko-czechosłowackiej²¹⁵.

Latem 1940 r.²¹⁶ Anglia deklarowała, że nie uznaje inkorporacji republik bałtyckich do ZSSR, co, zdaniem Batowskiego, „wywołało poważny kryzys w stosunkach między Londynem a Moskwą”²¹⁷. Mógł to też być sygnał z Londynu wskazujący na potrzebę przedyskutowania z Sowietami spraw Europy Środkowej. Zdaniem uczonego, w polityce brytyjskiej „było widoczne dążenie Anglików, by uwzględnić niektóre przynajmniej poglądy radzieckie, w tym zaś także w sprawie ziem leżących na wschód od Bugu”²¹⁸.

Z końcem listopada 1940 r. stanowisko brytyjskie było bardziej prosowieckie. W Wielkiej Brytanii wizyta Mołotowa w Berlinie wywarła ogromne wrażenie. 27 XI 1940 r. lord Halifax przyznał, że Londyn proponował Kremlowi usankcjonowanie „sowieckiej *de facto* kontroli na terenach zajętych przez Armię Czerwoną na początku wojny” przy zastrzeżeniu, że „kwestia suwerenności pozostanie oczywiście nie naruszona przez tego rodzaju uznanie” oraz że „Londyn nie uznaje jakichkolwiek zmian terytorialnych, które mają miejsce w trakcie wojny”, przy założeniu, iż wspomniane zmiany granic dokonują się „przy swobodnie wyrażonej zgodzie i dobrej woli stron zainteresowanych”²¹⁹. Wielka Brytania, nie uznając zaborów sowieckich okresu 1939-1940, faktycznie je akceptowała, posługując się formułą plebiscytową.

W ocenie J. Ślusarczyka, działanie władz angielskich względem ZSSR i Polski „zawierało zarodek całego późniejszego postępowania rządu Wielkiej Brytanii w sprawie polsko-sowieckiego sporu terytorialnego. Stawiając pozornie twardo zasadę nieuznawania żadnych zmian terytorialnych do końca wojny, jednocześnie ją podważała zastrzeżeniem o możliwości dobrowolnego wyrażenia zgody na takie zmiany. Ta postawa brytyjskiego sojusznika powinna była dać wiele do myślenia

²¹⁰ *Sprawa polska...*, nr 62, s. 103-104, nr 69, s. 111-113, nr 75, s. 118-120.

²¹¹ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 158.

²¹² *Sprawa polska...*, nr 117, s. 182.

²¹³ *Ibidem*, nr 118, s. 182-183.

²¹⁴ H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 107-108.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 111.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 267.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 179.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 179-180.

²¹⁹ *Sprawa polska...*, nr 118, s. 182-183; por. H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 305-307.

politykom polskim przebywającym na emigracji. Niestety, złudzenia kół kierowniczych polskiej emigracji na Zachodzie trwały długo – prawie do końca drugiej wojny światowej²²⁰.

Byłoby dowodem wielkiej naiwności sądzić, że z opisanej sytuacji politycznej Kreml nie wyciągnął właściwych dla siebie wniosków. Przyjazd Wiaczesława Mołotowa do Berlina w połowie listopada 1940 r. miał na celu „dalsze polepszenie stosunków” między ZSSR i III Rzeszą Niemiecką, których podstawą pozostawało „rozgraniczenie długotrwałych interesów wzajemnych”²²¹. Z treści archiwalnej spuścizny po Hitlerze wynika, że chodziło o „przegląd polityki” obu państw, co subtelnie sugerował list Ribbentropa do Stalina z 13 X 1940 r.²²² W praktyce pismo Ribbentropa, jako swoiste przynaglenie do rozmów przywódców obu państw, jawiło się jako uzasadnienie podejmowanych przez III Rzeszę działań politycznych i militarnych w Skandynawii i na Bałkanach w 1940 r. *Démarche* zawierało wyjaśnienie, że berlińskie trójporozumienie z 27 IX 1940 r.²²³ nie jest skierowane przeciw ZSSR (30 IX 1940 r. Sowietci odmówili przystąpienia do paktu²²⁴) oraz że stanowi zachętę do parcelowania świata na strefy interesów pomiędzy cztery wielkie mocarstwa: Niemcy, Włochy, Japonię i ZSSR. W liście znalazła się propozycja pracy nad „uzgodnieniem naszej wspólnej polityki” oraz wstępnych rozmów nad podziałem świata²²⁵. Odpowiedź Stalina z 22 X 1940 r. na długi list Joachima Ribbentropa była znacząco lakoniczna i eksponowała jedynie problem „trwałej podstawy rozgraniczenia długofalowych interesów wzajemnych”²²⁶, co mogło wskazywać na brak nowych elementów w dotychczasowej sowieckiej polityce zagranicznej. Podobne wnioski nasuwają się po lekturze sprawozdania ze spotkania J. Schnurre’a z Mikojanem 1 XI 1940 r.²²⁷

Celem listopadowych rozmów Mołotowa w Berlinie – jak widział to Eden – było uzyskanie od Niemców zwrotu Bułgarii, zdobycie terenu na rosyjską bazę wojenną w pobliżu cieśnin tureckich, wycofanie wojsk niemieckich z Finlandii oraz uznanie „obszaru na południe od Batumi i Baku w ogólnym kierunku Zatoki Perskiej” za wektor sowieckich zainteresowań²²⁸. Istnieje też inny, mniej widoczny, polski wątek omawianej sprawy. 2 XI 1940 r. Beria powiadomił Stalina, że znalazł polskich oficerów, którzy podejmą się organizacji i kierowania polskimi formacjami wojskowymi w ZSSR przeznaczonymi do walki z Niemcami²²⁹. Do sprawy polskich oficerów i polskiej dywizji piechoty powrócono w Moskwie dopiero 2 VI 1941 r. Jeżeli zawierzyć pamięci gen. Boruty-Spiechowicza (relacja z 17 VIII 1983 r.), jego stawienie się przed Berią na początku czerwca 1941 r. w jakiś sposób wiązało się z udanym desantem niemieckim na Kretę²³⁰.

²²⁰ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 120.

²²¹ *Białe plamy...*, nr 66, s. 218-219.

²²² *Ibidem*, nr 62, s. 209.

²²³ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 212.

²²⁴ *Ibidem*.

²²⁵ *Białe plamy...*, nr 62, s. 210-216.

²²⁶ *Ibidem*, nr 66, s. 219.

²²⁷ *Ibidem*, nr 67, s. 219-220.

²²⁸ A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 149.

²²⁹ D. Bargiełowski, *op. cit.*, s. 198.

²³⁰ *Ibidem*, s. 264.

Myślą przewodnią berlińskiej wizyty Mołotowa mogła być nie tyle kwestia podziału świata na strefy interesów pomiędzy Niemcy, Włochy, Japonię i ZSSR²³¹, co pchnięcie Niemiec do działań przeciw Wielkiej Brytanii, a przez to odwrócenie uwagi Hitlera od przygotowań Kremla do inwazji na III Rzeszę. Zakres tematyczny prowadzonych w Berlinie negocjacji w sposób jednoznaczny wskazywał na rosyjskie próby uwikłania Niemiec w spory niemiecko-sowieckie na kierunku o drugorzędnym dla Kremla znaczeniu. Ribbentrop, nie znając prawdziwych intencji Kremla, w rozmowie z Mołotowem dowodził, że Niemcy z Rosją już rozgraniczyły w Europie swoje strefy wpływów²³². Tymczasem Moskwie zależało na skupieniu uwagi Berlina na południu kontynentu. Najlepiej do tego nadawały się rozmowy o Bułgarii i Turcji. W sprawie Turcji niemiecki minister spraw zagranicznych dowodził, że potrzebne jest jej zbliżenie do czterech mocarstw na bazie „wspólnej platformy” oraz jej „absolutna neutralność”²³³. Ribbentrop uważał „za celowe, aby Rosja, Niemcy i Włochy określiły wspólną politykę wobec Turcji, aby ten kraj dobrze się spisał we własnych oczach i zerwał związki z Anglią”, co sprawiłoby, że Turcja weszłaby do koalicji i stała się jej częścią²³⁴. Oznaczało to, że Niemcy nie życzą sobie podporządkowania Turcji sowieckiej Rosji i jedyna rzecz, w której są gotowi ustąpić, to zgoda na zrównoważone wpływy Rosji, Niemiec i Włoch w tym państwie.

W kwestii Morza Czarnego stanowisko Niemiec było takie, że „na Morzu Czarnym Rosja Radziecka i państwa przylegające [czarnomorskie] powinny mieć określone przywileje w porównaniu z innymi krajami świata”²³⁵. Przy gwarantowanej równowadze sił w Turcji Kreml praktycznie niczego w ten sposób nie zyskiwał. Dodatkowo – także listopadzie 1940 r. – w Niemczech złożył wizytę premier Bułgarii; i on doświadczył nacisków Berlina w sprawie przystąpienia Bułgarii do „paktu trzech”²³⁶. Na Bliskim i Środkowym Wschodzie III Rzesza Niemiecka deklarowała brak zainteresowania ekspansją sowiecką ku Zatoce Perskiej i Morzu Arabskiemu²³⁷.

Odpowiadając na propozycje Ribbentropa, Mołotow wskazał, że „ustalenie w ubiegłym roku [1939 r.] tych stref wpływów było jedynie rozwiązaniem częściowym, z wyjątkiem kwestii fińskiej, którą on [Mołotow] omówi szczegółowo później, robiącym wrażenie przestarzałego i bezużytecznego na tle nowych okoliczności oraz wydarzeń [porozumienie niemiecko-fińskie o tranzycie wojsk niemieckich z 12 IX 1940 r.]. W związku z tym Rosja przede wszystkim chce dojść do wzajemnego rozumienia się z Niemcami”²³⁸.

Przełomu w stosunkach sowiecko-niemieckich nie przyniosło również spotkanie Mołotowa z Hitlerem 12 XI 1940 r.²³⁹ W sprawie Bałkanów Hitler dowodził przed Mołotowem, że „Niemcy nie miały na przykład żadnych interesów politycz-

²³¹ *Białe plamy...*, nr 68, s. 225.

²³² *Ibidem*.

²³³ *Ibidem*, s. 227.

²³⁴ *Ibidem*.

²³⁵ *Ibidem*.

²³⁶ B. Koszel, *op. cit.*, s. 337.

²³⁷ *Białe plamy...*, nr 68, s. 226.

²³⁸ *Ibidem*, s. 229-230.

²³⁹ *Ibidem*, nr 69, s. 230-237; por. H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 200.

nych na Bałkanach, lecz w dobie obecnej są zmuszone do aktywizowania tam swej działalności celem zapewnienia sobie określonych surowców. Przyczyną tego są wyłącznie interesy wojenne²⁴⁰, przy czym kanclerz wskazał na Rumunię, której bezpieczeństwu mogą zagrozić brytyjskie bazy w Grecji²⁴¹. Zabierając głos, Mołotow zwrócił uwagę na przykład Finlandii oraz na potrzebę szczegółowego omówienia interesów rosyjskich na Bałkanach i nad Morzem Czarnym, w Bułgarii, Rumunii i Turcji, a także problemu nowego ładu w Europie oraz w „przestrzeni wschodnio-azjatyckiej”²⁴².

13 XI 1940 r. doszło do drugiego spotkania Hitlera z Mołotowem²⁴³. Pierwszym tematem była Finlandia. I tu Hitler wytknął Rosjanom zajęcie części ziem fińskich, następnie przypomniał zabór rumuńskiej Bukowiny. W sprawie Finlandii kanclerz stwierdził, że „realna sytuacja jest następująca: w myśl porozumień niemiecko-rosyjskich Niemcy uznają, że pod względem politycznym Finlandia stanowi dla Rosji pierwszorzędny interes i znajduje się w strefie jej wpływu. Jednak Niemcy muszą uwzględnić dwa momenty: 1) póki toczy się wojna, Niemcy są zainteresowane w otrzymywaniu z Finlandii niklu oraz drewna i 2) nie życzą sobie na Morzu Bałtyckim żadnych nowych konfliktów, które jeszcze bardziej ograniczą ich swobodę poruszania się w jednym z niewielu regionów żeglugi handlowej, które jeszcze są otwarte dla Niemiec²⁴⁴, co można było odczytać jako przestrożę daną Sowietom, by nie wyprawiali się ponownie przeciw Finlandii²⁴⁵. W kwestii rumuńskiej Bukowiny szybko osiągnięto *consensus*. Według Hitlera, „chęć Niemiec do uniknięcia wojny z nieprzewidywalnymi skutkami na Morzu Bałtyckim nie naruszała porozumień niemiecko-rosyjskich, według których Finlandia wchodziła w strefę wpływów Rosji. Gwarancje dane na życzenie i prośbę rządu rumuńskiego nie naruszyły porozumień co do Besarabii²⁴⁶. Z kolei Mołotow dowodził Hitlerowi, że ZSSR absolutnie nie zgadza się na „pobyt wojsk niemieckich w Finlandii i przeprowadzanie w tym kraju demonstracji politycznych skierowanych przeciwko rosyjskiemu rządowi radzieckiemu”²⁴⁷. Mołotow zaznaczył, że rozwiązanie kwestii Finlandii wyobraża sobie na wzór uregulowań w państwach bałtyckich i w Besarabii, na co Hitler ripostował, że wojna z Finlandią może doprowadzić do napięcia w stosunkach sowiecko-niemieckich²⁴⁸.

Następnie, za sprawą Mołotowa, powrócono do kwestii Rumunii. „Związek Radziecki wyraził swe niezadowolenie [wobec] Rumunii z tego powodu, że ta przyjęła gwarancje Niemiec i Włoch bez konsultacji z Rosją”. Zdaniem przedstawiciela ZSSR, „rząd radziecki już dwukrotnie wyrażał swą pozycję [swe stanowisko?] i odniósł wrażenie, że gwarancje są skierowane przeciwko interesom Rosji Radzieckiej, «jeżeli można się wypowiedzieć otwarcie». Dlatego powstaje kwestia zniesienia tych

²⁴⁰ *Białe płamy...*, nr 69, s. 233.

²⁴¹ *Ibidem*, s. 234-235.

²⁴² *Ibidem*, s. 236.

²⁴³ *Ibidem*, s. 238-250.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 239.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 240.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 241-242.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 242.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 244.

gwarancji”, przeciw czemu Hitler stanowczo zaoponował²⁴⁹. Problem Bułgarii w stosunkach niemiecko-sowieckich mogły wyjaśnić trzy fakty: wizyta premiera Bułgarii w Berlinie, przybycie do Sofii przedstawicieli sowieckiego MSZ z propozycją bardzo korzystnego dla Bułgarii układu o wzajemnej pomocy²⁵⁰ oraz rozmowa Wiaczesława Mołotowa z Georgijem Dymitrowem, z 25 XI 1940 r., w której na stwierdzenie szefa Kominternu, że kierowana przez niego organizacja prowadzi działania mające na celu „rozłożenie niemieckich wojsk okupacyjnych w różnych krajach” miał usłyszeć odpowiedź: „Oczywiście, musimy to robić. Nie byłibyśmy komunistami, gdybyśmy trzymali się innego kursu. Tylko robić to trzeba bez hałasu...”²⁵¹

Dwa tygodnie później, 30 XI 1940 r., Hitler w liście do Mussoliniego pisał, że „jest również trudniej dojść do porozumienia z Rosją co do wzajemnych interesów i odwrócić na wschód rosyjskie ambicje. Przeciwnie, pan Mołotow okazał rosnące zainteresowanie Bałkanami”²⁵². W istocie, wywoływanie napięcia na południu Bałkanów, na kierunku o minimalnym strategicznym znaczeniu dla przygotowywanej przez Kreml inwazji na Niemcy, miało przekonać Hitlera, że Moskwę interesuje Turcja i Bułgaria. To pozwalało racjonalnie uzasadnić skoncentrowanie Armii Czerwonej na Ukrainie, której głównym zadaniem miał być marsz na Budapeszt i Wiedeń. Wycofania się Niemców z Bułgarii Mołotow domagał się również w 1941 r., dowodząc w rozmowie z ambasadorem III Rzeszy, że „ta akcja niemiecka nie da się pogodzić z propozycjami radzieckimi z zeszłego listopada i że Bułgaria należy do rosyjskiej strefy bezpieczeństwa”²⁵³. Odpowiedź niemiecka była taka, że wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarii jest skierowane wyłącznie przeciw Grecji i Wielkiej Brytanii²⁵⁴ – co może byłoby prawdą, gdyby Niemcy zamierzały uderzyć na Turcję. Tymczasem w listopadzie 1940 r. Hitler postanowił nie podejmować żadnych kroków przeciw Ankarze²⁵⁵. Można przyjąć za pewnik, że wspomniana decyzja Führera wykluczała zajęcie kaspijskich pól naftowych od strony Turcji.

Dopełnieniem pertraktacji berlińskich była propozycja podziału starego kontynentu, przygotowana na Kremlu w listopadzie 1940 r. i przesłana do Berlina 26 XI. Miała zachęcić Niemców do bardziej zdecydowanych działań przeciw Brytyjczykom, których kolonie w Azji stanowiłyby dla Kremla nie lada łup²⁵⁶. Ważnym problemem dla Moskwy pozostawała kwestia kontroli dostaw do Niemiec surowców strategicznych i żywności ze Skandynawii i z Bałkanów²⁵⁷. „Projekt ten przewidywał natychmiastowe wycofanie wojsk niemieckich z Finlandii, która według umowy z 1939 r. znajdowała się w strefie wpływów Związku Sowieckiego; zagwarantowanie Związkowi Sowieckiemu w ciągu najbliższych kilku miesięcy bezpieczeństwa w cieśninach czarnomorskich poprzez zawarcie paktu o wzajemnej pomocy między Związkiem Sowieckim a Bułgarią, która geograficznie leży wewnątrz strefy bezpie-

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 247.

²⁵⁰ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 203.

²⁵¹ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 145.

²⁵² A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 150.

²⁵³ *Ibidem*, s. 167.

²⁵⁴ *Ibidem*.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 166.

²⁵⁶ Por. N. Łopianowski, *op. cit.*, s. 34.

²⁵⁷ I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 58, 142, 146.

czeństwa granic czarnomorskich Związku Sowieckiego; zainstalowanie bazy sił lądowych i morskich ZSSR w rejonie Bosforu i Dardaneli na warunkach długoterminowej dzierżawy; uznanie obszaru na południe od Batumi i Baku w ogólnym kierunku w stronę zatoki Perskiej za centrum aspiracji terytorialnych Związku Sowieckiego; zrzeczenie się przez Japonię praw do koncesji węglowych i naftowych na Sachalinie Północnym²⁵⁸. Sowieckie propozycje pojawiały się w sytuacji, gdy intencje Kremla zostały już rozpoznane przez kierownictwo III Rzeszy. Zdaniem E. Topitscha, „zachodzi jednak osobliwa sprzeczność między tą fundamentalną koncepcją a zachowaniem się Mołotowa podczas jego wizyty w Berlinie w listopadzie 1940 r. Jak wiadomo, wysłannik Stalina przedstawił wtedy nie tylko daleko idące żądania, ale ujawnił też wykraczające poza nie odległe cele, które praktycznie zmierzały do tego, by z Niemiec zrobić satelitę Związku Radzieckiego. Wskutek tego Hitler został co najmniej utwierdzony w swoich planach zaatakowania Rosji. Zachowanie się komisarza spraw zagranicznych traktowano w związku z tym często jako ciężki błąd lub jako polityczną zagadkę: «Czy w tym odsłonięciu dalekosiężnych celów radzieckich chodziło o historyczną niejako ‘pomyłkę’ skądinąd raczej oszczędnego w słowach Mołotowa, czy też o pewną szczególnie wyrafinowaną taktykę (której sens jest wszakże trudny do pojęcia dla historyka), musi pozostać sprawą otwartą»²⁵⁹. Przebywający w Moskwie amerykańscy dyplomaci twierdzili, że „w radzieckiej polityce da się wyraźnie dostrzec kurczowe trzymanie się przez Stalina układów z Niemcami”²⁶⁰, co może dziwi, gdyż wiemy już o zakulisowych przygotowaniach Kremla do inwazji na Niemcy. Wydarzenia w Jugosławii wiosną 1941 r. miały tylko potwierdzić nieczystą grę Moskwy²⁶¹.

27 XI 1940 r. minister spraw zagranicznych RP August Zaleski otrzymał od lorda Halifaxa notę w sprawie uznania przez rząd brytyjski *de facto* władzy sowieckiej nad wschodnią Polską²⁶². Przypadek? Nie możemy wykluczyć, że od czasu klęski Francji wiosną 1940 r. były prowadzone tajne rozmowy brytyjsko-sowieckie w sprawie stworzenia koalicji antyniemieckiej, za powstanie której Polska miała zapłacić Kresami Wschodnimi, a państwa bałtyckie niepodległością.

Pierwsze konkretne „przymiarki” do wojny z Niemcami poczyniono dopiero, co ma swoją wymowę, na specjalnej moskiewskiej naradzie wyższej kadry dowódczej Armii Czerwonej, rozpoczętej 23 XII 1940 r. i trwającej bez przerwy dziewięć dni, aż do 31 XII 1940 r.²⁶³ Nie można wykluczyć i tego, że bardzo szybko na Kreml dotarła wiadomość o podpisaniu 18 XII 1940 r. przez Hitlera planu uderzenia na ZSSR²⁶⁴. Wiele do myślenia daje przebieg opisanych przez W. Suworowa gier wojennych, a w szczególności priorytety dla sowieckich działań na Bałkanach oraz w Prusach Wschodnich²⁶⁵. Zamysł ataku na III Rzeszę utajniono na Kremlu tak głęboko, że nie

²⁵⁸ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 2, ks. 2, s. 274.

²⁵⁹ E. Topitsch, *op. cit.*, s. 33-34.

²⁶⁰ A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, s. 194.

²⁶¹ A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189-190.

²⁶² *Sprawa polska...*, nr 118, s. 182-183.

²⁶³ W. Suworow, *Żukow...*, s. 78 sqq.

²⁶⁴ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 201.

²⁶⁵ W. Suworow, *Żukow...*, s. 102, 106.

wtajemniczono w sprawę nawet Georgija Dymitrowa, którego 29 III 1941 r. Mołotow zapewniał, że ZSSR kontynuuje „nieagresywną politykę wobec Niemców”²⁶⁶, i to już po zamachu stanu w Jugosławii z 26 na 27 III 1941 r.²⁶⁷, jednoznacznie wskazującym na poszerzenie przez Kreml strefy bezpośredniej konfrontacji z III Rzeszą Niemiecką, jak również na zamiysł Stalina szybkiego opanowania Europy Środkowej, Bałkanów, tureckich cieśnin i bliskowschodnich pól naftowych oraz wyeliminowania Wielkiej Brytanii z europejskiego teatru działań wojennych²⁶⁸.

Nie znamy planów Związku Sowieckiego wobec Turcji. Charakterystyczne, że przywódcy tureccy podczas spotkania z Anthonym Edenem 26 II 1941 r. dowiedzieli, że „Niemcy pozorują jedynie uderzenie na Grecję, podczas gdy w rzeczywistości ich główny wysiłek pójdzie na Turcję”²⁶⁹. W Ankarze obawiano się, że jedno z uderzeń niemieckich na Sowieców zostanie poprowadzone przez terytorium tureckie. Znamienne dla opisywanej sytuacji pozostaje stanowisko sowieckiego kierownictwa z marca 1941 r.: „Gdyby Turcja padła ofiarą agresji, może liczyć na «kompletne zrozumienie i neutralność» ze strony Rosji”²⁷⁰. Nie znamy reakcji Ankary na tę sugestię. Faktem jest, że w niecały kwartał Turcja i III Rzesza Niemiecka podpisały traktat o przyjaźni i nieagresji (18 VI 1941 r.). W kwietniu 1941 r. w Iraku miał miejsce proniemiecki zamach stanu (w czerwcu 1941 r. Brytyjczycy odzyskali kontrolę nad Irakiem). W ten oto sposób wokół Turcji wytworzył się swoisty niemiecki „kordon bezpieczeństwa”, którego ważną częścią do lata 1941 r. pozostawała podległa Vichy Syria²⁷¹.

Brytyjczycy na Bałkany patrzyli jak na obszar nieuchronnej ekspansji niemieckiej, w czym utwierdzała ich obecność na tych terenach wojsk niemieckich²⁷². Najwięcej uwagi poświęcali jednak uchronieniu Grecji od niemieckiego najazdu, dostrzegając w tym zagrożenie własnych szlaków zaopatrywania metropolii²⁷³. Podobną postawę reprezentował gen. Władysław Sikorski, który w wystąpieniu dla BBC 23 VI 1941 r. dzielił się ze słuchaczami w kraju myślą, że „Rosja uzna za niebyły traktat z Niemcami z 1939 r.”²⁷⁴

Wiele interesujących spostrzeżeń na temat stosunków sowiecko-niemieckich przynoszą raporty dyplomatów amerykańskich wysłane do Sekretariatu Stanu 6 II 1941 r. i 12 IV 1941 r. Pierwszy z nich wskazywał na przyczyny narastającego konfliktu. Warto je przypomnieć: „1) Hitler jest osobiście poirytowany koniecznością stałego brania pod uwagę Rosji podczas realizowania swoich planów; 2) Rosja staje się z dnia na dzień coraz silniejsza pod względem militarnym i gospodarczym, a we-

²⁶⁶ W. A. Niewieżyń, *op. cit.*, s. 147.

²⁶⁷ T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 472 sq.; por. A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189-190.

²⁶⁸ *Białe plamy...*, nr 68, s. 226-230, nr 69, s. 233, 235-237, nr 70, s. 238-250, nr 71, s. 250-261. Temu celowi służyło oskarżanie Anglii przez przywódców Kremla o nieszczerzy zamiar zawarcia w czasie wojny osobnego pokoju z Niemcami, co po blisko 25 latach bez najmniejszej żenady przyznał przywoływany już ambasador ZSSR w Wielkiej Brytanii Iwan Majski; por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 29-30.

²⁶⁹ A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 165.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 179.

²⁷¹ D. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 159-161.

²⁷² A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 156.

²⁷³ *Ibidem*, s. 153, 161.

²⁷⁴ *Sprawa polska...*, nr 1, s. 218-221.

dług dobrze poinformowanych źródeł wojskowych, w ciągu dwu najbliższych lat będzie poważną siłą militarną, podczas gdy Niemcy będą poważnie osłabione”. Następnie wspomniany dyplomata dowodził, że: „1) Hitlerowi udało się, jak dotąd, przeszkodzić radzieckim planom [...], jakkolwiek i tak udało się Rosjanom osiągnąć więcej aniżeli to, na co zgadza się Hitler; 2) Niemcy otrzymują poważną pomoc gospodarczą ze strony Rosji, zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośredni; 3) Prawdopodobnie byłoby lepiej, gdyby Niemcom udało się przejąć kontrolę nad cieśninami [tureckimi], zanim wypowiedzą wojnę Rosji, co wykluczałoby możliwość pomocy Brytyjczyków od strony Morza Czarnego”²⁷⁵. Drugi raport L. A. Steinhardta zwraca uwagę na przesłanki nadciągającego konfliktu sowiecko-niemieckiego: oświadczenie sowieckiego MSZ po wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii, wymiana not między rządami Rosji i Turcji, sowiecko-jugosłowiański układ o przyjaźni i nieagresji „podpisany przez rząd radziecki w obliczu oczywistych przygotowań niemieckich do wojskowej okupacji Jugosławii, a w istocie na kilka godzin przed tym wydarzeniem”²⁷⁶.

Wyjaśnienia wymaga kwestia zamachu stanu w Jugosławii, który miał miejsce pod koniec marca 1941 r. Polityka władz wskazywała na zamiar uchronienia królestwa przed nadciągającą wojną. Brytyjczycy na początku 1941 r. podjęli próbę zmontowania aliansu Wielka Brytania – Turcja – Jugosławia, mając w tej sprawie wsparcie USA²⁷⁷. Jednakże to naciski niemieckie doprowadziły do przystąpienia Jugosławii do Paktu Trzech w marcu 1941 r.²⁷⁸ W wyniku zakulisowych działań Sowietom udało się wciągnąć Belgrad do gry przeciw Niemcom²⁷⁹. Przeprowadzony 26 III 1941 r. zamach stanu skutkowałam deklaracją nowych władz Jugosławii wystąpienia przeciw Niemcom i Włochom w obronie Grecji²⁸⁰ oraz „paktem przyjaźni”²⁸¹ pomiędzy ZSSR i Jugosławią (5 IV 1941 r.), którego istotą pozostawało porozumienie o charakterze wojskowym²⁸². Anthony Eden, który nie rozumiał działań politycznych Moskwy, wspomniane wydarzenie komentował następująco: „Było jednak rzeczą zdumiewającą, że Stalin, który dotychczas okazywał tyle ostrożności i unikał każdego posunięcia, nie będącego po myśli Hitlera, nagle zdecydował się na krok tak wyzywający chociaż bezskuteczny. Musiało to wydłużyć listę pretensji Hitlera wobec Kremla”. I zaraz dodawał, że „później, w czasie wojny, zapytałem Stalina o powody tej decyzji. Odpowiedział, że nie zawierała żadnego ryzyka, gdyż Rosjanie byli już wówczas bez mała pewni, że zostaną napadnięci”²⁸³, co zdziwiło rozmówcę generałissimusa, albowiem dyktator w 1941 r. „nie dawał wiary” informacjom o przygoto-

²⁷⁵ *Wybór dokumentów*, nr 21, [w:] A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, s. 274-276.

²⁷⁶ *Ibidem*, nr 22, s. 276.

²⁷⁷ W. Rojek, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Jugosławii w roku 1941*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871-1945*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1982, s. 341, 347.

²⁷⁸ *Ibidem*, s. 340.

²⁷⁹ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169, przyp. 31, 32; por. *Sovetsko-jugoslawjanskije otnoszenija. Sovjetsko-jugoslawjenski odnosi 1917-1941 gg.*, Moskwa 1992, dok. nr 321.

²⁸⁰ A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189; W. Rojek, *op. cit.*, s. 342.

²⁸¹ *Białe plamy...*, nr 105, s. 305; *Vnešnjaja politika SSSR. Sbornik dokumentov*, oprac. A. S. Tisminec, t. 4, Moskwa 1946, dok. nr 503; por. T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 473.

²⁸² W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169, przyp. 32; W. Rojek, *op. cit.*, s. 343.

²⁸³ A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 189.

waniach Niemiec do wojny z ZSSR²⁸⁴. 6 IV 1941 r. wojska III Rzeszy Niemieckiej uderzyły na Jugosławię²⁸⁵. W tym samym czasie Kreml prowadził również swoistą grę wobec Japonii, którą skończył 13 IV 1941 r. podpisaniem pięcioletniego traktatu o neutralności²⁸⁶.

Pytanie o przyczyny wciągania przez Sowietów Jugosławii do wojny przeciw Niemcom koresponduje z próbą dokonania opisu strategii Stalina²⁸⁷, a ta prawdopodobnie zakładała powstanie „drugiego” frontu na Bałkanach w momencie wtargnięcia tam Armii Czerwonej²⁸⁸. Generalissimus był zafascynowany koncepcją wojny z przeciwnikiem prowadzonej na dwa fronty²⁸⁹, co potwierdzają sowieckie depesze słane do zachodnich aliantów od początku kampanii niemiecko-sowieckiej²⁹⁰ (nim Armia Czerwona uderzyła na Polskę, zdołał on zakończyć 31 VIII 1939 konflikt graniczny nad Chałchin-goł). Po zajęciu Belgradu przez Niemcy, 9 V Stalin wycofał swe uznanie dla nowych władz i usunął z Moskwy poselstwo jugosłowiańskie pod pretekstem, że kraj ten „utracił suwerenność”²⁹¹. W konsekwencji od wiosny 1941 r. niemal całe Bałkany znalazły się pod kontrolą państw Osi²⁹².

Pierwszym politycznie dostrzegalnym krokiem na drodze do podboju Niemiec, do którego miało dojść latem 1941 r.²⁹³, było wystąpienie Stalina na uroczystościach z okazji promocji absolwentów akademii wojskowych Armii Czerwonej 5 V 1941 r., kiedy to dyktator wezwał wojskowych, „by przejść od obrony do «wojennej polityki działań zaczepnych»”²⁹⁴. W przeddzień, 4 V 1941 r., Biuro Polityczne

²⁸⁴ *Ibidem*, t. 2, s. 189-190. Warto zauważyć, że również Japończycy byli nieświadomi niemieckich przygotowań do wojny z ZSSR. W marcu 1941 r. japoński minister spraw zagranicznych Yosuke Matsuoka podczas pobytu w Berlinie nakłaniał Niemców do przyjęcia ZSSR do Paktu Trzech, por. E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 158.

²⁸⁵ W. Rojek, *op. cit.*, s. 344.

²⁸⁶ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 159.

²⁸⁷ Wyznaczenie Jugosławii przez Stalina roli członka koalicji antyniemieckiej nie było przypadkowe. W okresie międzywojennym państwo to stało się pożądanym rynkiem importowym dla Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii. Dla przykładu w latach 1937-1939 do Niemiec wywieziono 71% eksportowanej przez Jugosławię pszenicy, 48% świeżego mięsa, 37% świń, 36% jaj, 94% boksytu i 29% chromu. W tym samym czasie import z Rzeszy do Jugosławii obejmował 72% środków przewozowych i 57% wartości maszyn oraz 71% importowanego przez Belgrad węgla (W. Szulc, *Przemiany gospodarcze i społeczne w Jugosławii w okresie międzywojennym 1918-1941*, Poznań 1980, s. 240, 242). W 1939 r. w Jugosławii wydobyto 446 tys. ton węgla kamiennego, 432 tys. ton węgla brunatnego, 666,8 tys. ton rud żelaza, 948 tys. ton rud miedzi, 774,8 tys. ton rudy cynkowo-olowianej, 318,8 tys. ton boksytu, 44,9 tys. ton rud chrom (W. Szulc, *op. cit.*, s. 184, tab. 39, s. 188, tab. 40). Według autorów wydanej przez Ossolineum *Historii Jugosławii*, kopalnie jugosłowiańskie pokrywały 21% zapotrzebowania niemieckiego na miedź, chrom w 100%, oraz boksyt w 30% (T. Wasilewski, W. Felczak, *op. cit.*, s. 484). Por. wykaz materiałów strategicznych dostarczanych z ZSSR do Niemiec: *Białe plamy...*, nr 100, s. 298-299. Nie bez znaczenia dla sprawy było swoiste geograficzne usytuowanie Jugosławii, która graniczyła z Grecją, oraz warunki naturalne, pozwalające na prowadzenie na terytorium Jugosławii długotrwałej wojny partyzanckiej.

²⁸⁸ Wcześniej do Jugosławii mogły wkroczyć wojska brytyjskie, które sposobiono w 1941 r. do inwazji na Grecję, E. Raczyński, *op. cit.*, s. 99.

²⁸⁹ W. A. Niewieżyń, *op. cit.*, s. 186.

²⁹⁰ *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945*, t. 1, Warszawa 1960, nr 10, s. 17.

²⁹¹ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169-170; por. E. Znamierowska-Rakk, *Radziecko-bułgarska gra polityczna w początkowym okresie II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 3, s. 29-39.

²⁹² E. Znamierowska-Rakk, *Sytuacja międzynarodowa na Bałkanach po I i po II wojnie światowej. Próba porównania, [w:] Od Wersalu do Poczdamu...* s. 125.

²⁹³ A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 180; J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002, s. 136; por. W. Suworow, *Lodolamacz*, Warszawa 1992, s. 73 sqq.

²⁹⁴ W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 27.

KC WKP(b) dyskutowało nad kwestią „poprawy pracy centralnych i lokalnych organów radzieckich”²⁹⁵. 7 V 1941 r. Józef Stalin zastąpił Wiaczesława Mołotowa na stanowisku przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSSR²⁹⁶, co – wbrew temu, o czym pisze hr. von Schulenburg²⁹⁷ – miało usprawnić koordynowanie działań na wypadek planowanej agresji. W przygotowania do wojny światowej wpisują się: przemówienie Józefa Stalina wygłoszone 19 VIII 1939 r. na tajnym posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b), studium Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z pierwszej połowy maja 1941 r., uwagi odnośnie do planu rozwinięcia sił zbrojnych Związku Radzieckiego w razie wojny z Niemcami i ich sojusznikami²⁹⁸, wskazujące na wiedzę sowieckiego kierownictwa na Kremlu o niemieckich przygotowaniach do wojny. Trudno sobie wyobrazić, by tak ważne wystąpienie polityczne było oderwane od spojrzenia Moskwy na sytuację międzynarodową. Istnieje jeszcze inny dokument z tamtej epoki. To list Stalina *O artykule Engelsa „Polityka wewnętrzna caratu rosyjskiego”*, opublikowany 21 VI 1941 r. Wspomniane wystąpienie sowieckiego dyktatora – według W. A. Niewieżyna – należy do najbardziej zagadkowych publicznych wypowiedzi Stalina. Informowało ono w zawołowanej formie o rzeczywistych zamiarach kierownictwa WKP(b)²⁹⁹.

Brak dostępu do rosyjskich archiwów uniemożliwia pełną weryfikację informacji podanych przez Wiktora Suworowa, które się wiążą z sowieckimi przygotowaniami do inwazji na Niemcy latem 1941 r. Dziwi, że badacze rosyjscy nie potrafią (?) odszukać śladów przygotowań ZSRR do wojny. Tymczasem pierwszy z meldunków ZWZ z 19 III 1941 r. mówi o przemieszczaniu niemieckich czołgów i amunicji lotniczej na pogranicze z Sowietami oraz o ewentualnym zaangażowaniu się III Rzeszy w „przewrót narodowo-socjalistyczny w Rosji”³⁰⁰. Meldunek ZWZ z 1 IV 1941 r. stwierdza, że „stosunek bolszewików do Niemiec jest ogólnie wrogi. O prawdziwych nastrojach w stosunku do Niemców świadczy skwapliwe wykorzystanie przez bolszewików sposobności do tworzenia na terenie okupacji niemieckiej polskich organizacji przeciwniemieckich, które miałyby oparcie finansowe i siedzibę w centrali na terenie Sowietów [...]. Niemcy odwzajemniają się Sowietom, prowadząc na terenie okupacji sowieckiej podobną organizację jak «Batalion Śmierci» pod dowództwem Konecznego”³⁰¹. Są też konkrety w interesującej nas sprawie. We wspomnianym meldunku znalazła się informacja o poborze do Armii Czerwonej kilku roczników młodych Polaków³⁰². W informacji gen. Roweckiego przesłanej do Londynu 23 VI 1941 r. znajdujemy wiadomość o koncentracji wojsk sowieckich przy zachodnich granicach ZSSR od końca kwietnia 1941 r.³⁰³ W 1941 r. rozpoczęto przebudowę drogi na trasie Lwów – Złoczów – Tarnopol – Płoskirów – Kijów. Jednocześnie przystą-

²⁹⁵ *Ibidem*, s. 181.

²⁹⁶ *Białe plamy...*, nr 99, s. 297.

²⁹⁷ *Ibidem*.

²⁹⁸ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 29.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 28-29.

³⁰⁰ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 152, s. 477-478.

³⁰¹ *Ibidem*, nr 157, s. 491. Wspomniany meldunek został przygotowany po tym, jak pomiędzy 25 III a 5 IV 1941 r. przeprowadzono w ZSSR częściowy pobór do Armii Czerwonej; W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 177.

³⁰² *Ibidem*.

³⁰³ *Ibidem*, t. 2, nr 187, s. 11.

piono do budowy lotnisk wzdłuż linii demarkacyjnej. W rejonie Lwowa budowano duże lotnisko wojskowe w Olszanicy, między Glinianami a Złoczowem³⁰⁴. I jeszcze jeden przykład: aresztowanego we Lwowie w końcu stycznia 1941 r. płk. Okulickiego przesłuchiwał gen. Iwan Sierow. Wczesną wiosną 1941 r. Sowieci zaproponowali mu dalsze dowodzenie ZWZ, ale już pod kontrolą NKWD. Władze ZSSR były najwyraźniej zainteresowane wykorzystaniem polskiego podziemia do walki przeciw Niemcom³⁰⁵.

Na przygotowania niemieckie do wojny z ZSSR zwraca uwagę także pismo gen. Sosnkowskiego wystosowane do brytyjskiego ministra informacji 21 IV 1941 r.³⁰⁶ W depeszy ZWZ z 23 IV pojawia się prośba skierowana do gen. Sosnkowskiego o wytyczne w związku z „zastrzeżeniem sytuacji politycznej między Sowietami i Niemcami, dalej na wypadek wojny sowiecko-niemieckiej”³⁰⁷. Informacja z kraju, datowana na 8 VI 1941 r., brzmi następująco: „Koncentracja niemiecka na wschodzie przybiera nieoczekiwane rozmiary i dopiero obecnie zdaje się wkraczać w ostatnią fazę. Przymierzalna gotowość – połowa czerwca”³⁰⁸. Meldunek sytuacyjny ZWZ z 12 VI wzmiankuje, że niemiecka „koncentracja trwa z niesłabnącym natężeniem”³⁰⁹, podobne dane przekazuje meldunek z 15 VI³¹⁰. O rozmieszczeniu wojsk niemieckich na obszarze od Skandynawii po Bałkany informuje depesza płk. Smoleńskiego do gen. Roweckiego z 16 VI 1941³¹¹.

Niespotykany dotąd terror na ziemiach okupowanych przez ZSSR³¹² mógł być przyczyną niedoinformowania władz RP w Londynie co do sowieckich przygotowań do wojny. Stąd przychodzi się oprzeć na materiałach niemieckich. W piśmie Ribbentropa do ambasadora III Rzeszy na Węgrzech z 15 VI 1941 r. czytamy o „wielkiej koncentracji wojsk rosyjskich przy wschodniej granicy niemieckiej” i zaraz potem, że „Węgry muszą poczynić kroki ku zapewnieniu bezpieczeństwa swych granic”³¹³. W ostatniej depeszy wysłanej do Moskwy, do ambasadora hr. Schulenburga (21 VI 1941 r.), minister Ribbentrop o sowieckich działaniach wobec Niemiec pisał, że „polityce tej towarzyszyła stale wzrastająca koncentracja wojsk rosyjskich, które były na całym froncie od Morza Bałtyckiego do Czarnego” i że „od początku tego roku nasila się groźba bezpośrednio dla terytorium Rzeszy. Otrzymane kilka dni temu komunikaty nie budzą wątpliwości co do agresywnego charakteru tych koncentracji wojsk rosyjskich i uzupełniają obraz nadzwyczaj napiętej sytuacji wojennej”³¹⁴. W tej sprawie istotna wydaje się niemiecka analiza wystąpienia Józefa Stalina z 5 V 1941 r. umożliwiająca prawidłowe odczytanie intencji dyktatora. Według ustaleń ambasadora III Rzeszy Schulenburga, „polityka zagraniczna [ZSSR] jest

³⁰⁴ J. Węgierski, *op. cit.*, s. 259, 269.

³⁰⁵ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, nr 232, s. 66.

³⁰⁶ *Ibidem*, t. 1, nr 164, s. 516-520.

³⁰⁷ *Ibidem*, nr 166, s. 521.

³⁰⁸ *Ibidem*, nr 172, s. 542.

³⁰⁹ *Ibidem*, nr 173, s. 543.

³¹⁰ *Ibidem*, nr 177, s. 547.

³¹¹ *Ibidem*, nr 180, s. 549-550.

³¹² *Ibidem*, nr 34, s. 212-214.

³¹³ *Białe plamy...*, nr 104, s. 303.

³¹⁴ *Ibidem*, nr 105, s. 305.

skierowana przede wszystkim na zapobieżenie zderzeniu z Niemcami, świadczy stanowisko zajęte przez rząd radziecki w ostatnich tygodniach i ton prasy radzieckiej, która rozpatruje wszystkie wydarzenia dotyczące Niemiec w formie nie budzącej sprzeciwu, oraz przestrzeganie umów gospodarczych zawartych z Niemcami”³¹⁵.

Zupełnie inną wersję wydarzeń z 5 V 1941 r. przedstawiali sowieccy jeńcy wojenni. Według nich, Stalin miał informować absolwentów akademii wojskowych, że ZSSR szykuje inwazję na Niemcy w sierpniu 1941 r. – tak przynajmniej w 1943 r., twierdził Ribbentrop³¹⁶. Tekst wystąpienia Stalina – jak zdołał ustalić W. A. Niewieżyn³¹⁷ – został opublikowany dopiero w 1992 r. w Niemczech³¹⁸ i, zdaniem wspomnianego badacza, „sens wypowiedzi Stalina jest taki, iż nadszedł już czas, by ZSRR i Armia Czerwona przeszła od obrony do wojennej polityki działań zaczepnych, że należy rozpocząć modyfikowanie pracy wychowawczej, propagandy, agitacji, publikacji prasowych w duchu ofensywnym”³¹⁹. Najistotniejsze w przywoływanej interpretacji wydarzeń rosyjskiego historyka jest dowiedzenie istnienia sowieckiej strategii generalnej³²⁰, kryjącej się pod imperatywem ofensywnej polityki ZSSR.

„Pozwólcie mi na poprawkę” – mówił 5 V 1941 r. Józef Stalin. „Pokojowa polityka zapewnia naszemu krajowi pokój. Pokojowa polityka, to piękna sprawa. Do pewnego czasu realizowaliśmy linię obrony – mianowicie do czasu, zanim nie przebroiliśmy naszej armii, nie wyposażyliśmy jej w nowoczesne środki walki. Natomiast teraz, gdy dokonaliśmy rekonstrukcji naszej armii, nasyciliśmy ją środkami technicznymi niezbędnymi do prowadzenia współczesnej wojny, gdy nabraliśmy siły – teraz czas przejść od obrony do natarcia. Realizując obronę naszego kraju, mamy obowiązek działania w sposób ofensywny. Obowiązek przejścia od obrony do polityki wojennych działań ofensywnych. Musimy w duchu ofensywności przebudować nasze wychowanie, naszą propagandę, agitację, naszą prasę. Armia Czerwona jest armią nowoczesną, a armia nowoczesna – to armia ofensywy” (burzliwe oklaski!)³²¹.

Obsesyjne koncentrowanie się przez Moskwę na podboju *Intermarium*³²² uniemożliwiło sowieckiemu kierownictwu na Kremlu przygotowanie obrony ZSSR przed agresją niemiecką. Sowiecki plan wojny w ogóle nie brał pod uwagę ataku niemieckiego (przynajmniej przed wiosną 1942 r.)³²³.

³¹⁵ *Ibidem*, nr 102, s. 300-301.

³¹⁶ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 163.

³¹⁷ *Ibidem*, s. 167.

³¹⁸ L. Bezymenski, *Die Rede Stalins am 5 Mai 1941 Dokumentiert und Interpretiert*, „Osteuropa” 1992, nr 3, s. 262-282.

³¹⁹ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 168.

³²⁰ *Ibidem*, s. 192.

³²¹ W. Suworow, *Ostatnia republika*, Warszawa 2000, s. 297 (załącznik nr 2); por. W. Suworow, *Łodolamacz, passim*.

³²² E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 94, 99.

³²³ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. 3, ks. 1, s. 361 sq.; C. Pleshakov, *Szaleństwo Stalina. Pierwsze 10 dni wojny na froncie wschodnim*, Warszawa 2005, s. 13.

„Czerwona agentura” na ziemiach polskich w latach 1939-1941

Likwidacja państwa polskiego nie zmieniła zdania Józefa Stalina na temat sytuacji międzynarodowej kształtującej się wokół ZSSR. W dalszym ciągu obowiązywała wykładnia z 1934 r., że zachodnie mocarstwa zamierzają unicestwić Niemcy, a żeby się dzięki nim wzmocnić, że należy się temu zdecydowanie przeciwstawić, a to może w przyszłości skutkować możliwością podboju Europy³²⁴. Na podkreślenie zasługuje ten fragment wystąpienia dyktatora, w którym, wskazując na zamysł „panów burżuazjów” uderzenia na Sowieców, wymienił jeden ze sposobów obrony: „Wojna ta będzie najniebezpieczniejsza dla burżuazji jeszcze dlatego, że będzie się toczyła na tyłach przeciwnika. Burżuazja może nie wątpić o tym, że liczni przyjaciele klasy robotniczej ZSRR w Europie i Azji postarają się uderzyć na tyły swych ciemiężców, jeśli ci rozpętają zbrodniczą wojnę przeciw ojczyźnie klasy robotniczej wszystkich krajów”³²⁵. Nie była to oryginalna konstatacja, choćby z uwagi na rozbudowaną w Europie przez Komintern „czerwone podziemie”. Biorąc pod uwagę konkretne działania sowieckie z jesieni 1939 r. oraz późniejsze wydarzenia, można odtworzyć w ogólnym zarysie „politykę polską” Stalina, w której niewątpliwie mieszczą się takie sprawy, jak kwestia pozostałego po II Rzeczypospolitej „komunistycznego podziemia” oraz problem funkcjonującej tu sowieckiej siatki szpiegowskiej. Zatrzymajmy się przez chwilę nad faktem podpisania sowiecko-niemieckich paktów z 23 VIII i 28 IX 1939 r., które, zdaniem Karola Grünberga, wstrzymywały sowieckie akcje wywiadowcze w Niemczech³²⁶. W tej sprawie wciąż obowiązywało stanowisko Stalina, który jeszcze w 1934 r. stwierdzał, że „jeżeli interesy ZSRR wymagają zbliżenia z tymi czy innymi krajami, które nie są zainteresowane w naruszeniu pokoju, decydujemy się na to bez wahania”³²⁷. W 1939 r. obowiązywały już nieco odmienne reguły gry. Przedstawił je Józef Stalin w referacie sprawozdawczym na XVIII zjazd WKP(b). Oto one: „Zadania partii w dziedzinie polityki zagranicznej: 1) Stosować nadal politykę pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami. 2) Zachowywać ostrożność i nie pozwolić, aby prowokatorzy wojenni, przywykli do wyciągania cudzymi rękoma kasztanów z ognia, wplątali kraj nasz w konflikty. 3) Ze wszech miar wzmocnić potęgę bojową naszej Armii Czerwonej i Czerwonej Floty Wojennej. 4) Wzmocnić międzynarodowe węzły przyjaźni z masami pracującymi wszystkich krajów, zainteresowanych w zachowaniu pokoju i przyjaźni między ludami”³²⁸. Wszystko to, w zamyśle Kremla, miało umożliwić ZSSR „prześcignięcie najważniejszych krajów kapitalistycznych pod względem ekonomicznym”, co umożliwiłoby „przejście od pierwszej fazy komunizmu do drugiej jego fazy”, innymi słowy – do ekspansji militarnej. Dalej następują wyjaśnienia: „Niepodobna w ciągu 2-3 lat prześcignąć pod względem eko-

³²⁴ J. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVII zjeździe partii o działalności KC WKP(b) 26 I 1934*, [w:] idem, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 436, 438.

³²⁵ *Ibidem*, s. 437.

³²⁶ K. Grünberg, *Szpiegdy Stalina. Z dziejów wywiadu radzieckiego*, Warszawa 1996, s. 61.

³²⁷ J. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVIII zjeździe partii o działalności KC WKP(b) 10 III 1939*, [w:] idem, *Zagadnienia leninizmu...*, s. 441.

³²⁸ *Ibidem*, s. 573.

nomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne. Trzeba na to trochę więcej czasu³²⁹. Czas wymagał pozornej spolegliwości, którą Moskwa, przynajmniej do końca 1940 r., eksponowała względem Berlina. By zaatakować Europę Środkową, potrzeba było kilku lat na odpowiednie przygotowania. I tylko to tłumaczy oczekiwane przez Kreml narodziny sowiecko-niemieckiego aliansu w 1939 r.

„Kiedy wybuchła II wojna światowa – pisał Piotr Gontarczyk – ruch komunistyczny w Polsce w ogóle nie istniał. Rozwiązanie przez Komintern w 1938 r. «provokatorskiej» KPP oraz jej licznych przybudówek pociągnęło za sobą niemal całkowitą dezintegrację środowisk komunistycznych. Był to nie tylko naturalny skutek zależności od moskiewskiego centrum, ale także efekt mizernych wpływów komunistów w społeczeństwie polskim. Bez dyrektyw z Kominternu, bez wyszkolonych w ZSSR kadr, bez zaplecza logistycznego i pieniędzy na utrzymanie partii, komuniści byli w Polsce całkowitym marginesem³³⁰. Niemiecka inwazja na Polskę w 1939 r. przyczyniła się do ożywienia komunistycznego podziemia. Wypuszczeni z więzień członkowie zlikwidowanej KPP zaciągali się do wojska, biorąc udział w obronie Polski, co, zdaniem Piotra Gontarczyka, pozostawało skutkiem niewiedzy o nowej linii politycznej Kominternu³³¹. Taki stan, jeśli miał miejsce, to nie trwał zbyt długo³³². W trakcie i po zakończeniu działań wojennych wielu komunistów ewakuowało się na tereny okupacji sowieckiej, skąd wkrótce wróciło do Generalnej Guberni. Wspominany badacz twierdzi, że „aktywność poszczególnych działaczy KPP opierała się w zasadzie na podtrzymywaniu dawnych kontaktów na stopie towarzyskiej i nasłuchu sowieckiego radia. Jedyne bardzo nieliczni stworzyli małe grupki prowadzące skromną działalność propagandową i samokształceniową³³³. Gontarczyk stawia tezę, że do współpracy polskich komunistów z okupacyjnymi władzami niemieckimi nie doszło z winy samych Niemców³³⁴. Nie jest to stwierdzenie prawdziwe. W swojej rozprawie o genezie PPR wspomniany autor zamieszcza przykłady takiej współpracy³³⁵.

Do pierwszych miesięcy 1940 r., według PRL-owskiego badacza dziejów PPR, Mariana Malinowskiego, z ziem okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką do ZSSR ewakuowało się od 2 000 do 3 000 komunistów³³⁶. Ci z nich, którzy na początku 1940 r. zdecydowali się pozostać w ZSSR³³⁷, byli deportowani w głąb ZSSR³³⁸. Jednak nie wszyscy. Henryk Cimek pisze, że „byli kapepowcy – mimo niekorzystnych warunków – starali się czynnie włączyć w nurt życia politycznego na terenie Związku Radzieckiego³³⁹. Sędziwi dziś mieszkańcy Kresów Wschodnich II

³²⁹ *Ibidem*, s. 578.

³³⁰ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003, s. 52.

³³¹ *Ibidem*, s. 54; por. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1994, s. 419-420.

³³² *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 13, s. 61.

³³³ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 54-55.

³³⁴ *Ibidem*, s. 58.

³³⁵ *Ibidem*, s. 58-59.

³³⁶ M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1975, s. 96-97.

³³⁷ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 62.

³³⁸ M. Malinowski, *Geneza PPR...*, s. 123-124; por. O. Watowa, *Wszystko co najważniejsze...*, Warszawa 1990, s. 28 sqq.

³³⁹ H. Cimek, *Komuniści. Polska. Stalin 1918-1939*, Białystok 1990, s. 141.

Rzeczypospolitej ujawniają, że owo „włączanie się” komunistów w nową, sowiecką rzeczywistość³⁴⁰ to nic innego, jak tylko wspieranie NKWD w jej działalności terrorystycznej oraz wskazywanie sowieckim władzom „niepożądanego elementu”, podlegającego obowiązkowej deportacji. Wielu komunistów z dawnej KPP będzie wysługiwało się NKWD w Wilnie, Białymstoku, Łomży, w Pińsku oraz we Lwowie³⁴¹ (miastem szczególnym był Lwów – „poletko doświadczalne sowieckiej kultury polskiej”, miejsce „próby generalnej PRL”³⁴²). Trudno powiedzieć, czy komunistyczni kolaboranci mieli świadomość, co szykuje im nowa władza. „Już w październiku 1939 – pisze Bohdan Urbankowski – Rosjanie postanowili stworzyć na Ziemiach Zabrzanych swój *Lebensraum*. Na miejsce oczyszczone z Polaków zamierzano osiedlić element nie ukraiński czy białoruski, ale rdzennie rosyjski [...]. Na długo przed «demokratycznym» referendum w sprawie przyszłości ziem polskich, już 11 października 1939 r., centrala NKWD znalazła tę przyszłość w najdrobniejszych szczegółach. Rozkazem nr 00 1223 nakazała przygotowanie «deportacji antysowieckiego elementu» z zajętych terenów. Dołączona do rozkazu instrukcja drobniawo pouczała wykonawców, iż deportować należy nie tylko przywódców organizacji politycznych i społecznych, ale także ich rodziny i krewnych”³⁴³. Potwierdzenie tego faktu przynosi protokół z konferencji (29 V–2 VI 1940), w którym znajdujemy informację, że „na miejsce deportowanych [w głąb ZSSR] sprowadza się ludzi z Rosji”³⁴⁴. Z obszaru okupacji sowieckiej, przy wydatnym wsparciu władz okupacyjnych przez zbolszewizowanych Ukraińców, Białorusinów i Żydów³⁴⁵, do końca czerwca 1941 r. wywieziono według obliczeń okupanta około 10% ogółu ludności żyjącej na Kresach Wschodnich. Ustalenia polskich badaczy wskazują na znacznie wyższy odsetek osób deportowanych – na blisko 20%³⁴⁶.

Jesienią 1939 r. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej zajął stanowisko, że obrona Polski przed inwazją niemiecką miała znamiona wojny niesprawiedliwej³⁴⁷. „Komuniści polscy – napisał Marian Malinowski – stanęli w zasadzie na gruncie wytycznych KW MK. Zgodnie z tym uważali, iż wojna tocząca się między państwami kapitalistycznymi jest wojną imperialistyczną i niesprawiedliwą”³⁴⁸. Potępienie obrony Polski przed agresją niemiecką w 1939 r. skutkowało rozpoczęciem przez komunistów zwalczania władz emigracyjnych. Nie było w tym nic z przypadku. Stanowisko polskiej „czerwonej agentury” odzwierciedlało jedynie sto-

³⁴⁰ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 13, s. 64, 69; nr 17, s. 107.

³⁴¹ B. Urbankowski, *Czerwona msza czyli uśmiech Stalina*, t. 1, Warszawa 1998, s. 64 sqq.

³⁴² *Ibidem*, s. 66.

³⁴³ *Ibidem*, s. 43-44.

³⁴⁴ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 42, s. 251. Wspomniane fakty potwierdzają żyjący jeszcze mieszkańcy dawnych polskich Kresów Wschodnich, eksponując podstęp i brutalność, z jaką sowieccy okupanci zajmowali ich domostwa. Dawni mieszkańcy Kresów w swoich wspomnieniach podkreślają, że nasilenie rosyjskiej kolonizacji nastąpiło w czasie tzw. II okupacji, już po zakończeniu II wojny światowej. Bardzo często łączyło się to z wymuszaniem na Polakach ich zgody na tzw. repatriację do Polski, co z kolei pociągało za sobą kilkumiesięczne „biwakowanie” na stacjach kolejowych w oczekiwaniu na transport.

³⁴⁵ *Ibidem*, t. 1, nr 93, s. 346.

³⁴⁶ H. Cimek, *op. cit.*, s. 140; por. *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 42, s. 251.

³⁴⁷ M. Malinowski *et. al.*, *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej wrzesień 1939–styczeń 1945. Zarys historii*, Warszawa 1964, s. 63-64.

³⁴⁸ *Ibidem*, s. 64.

sunek Kremla do kwestii polskiej. W sprawozdaniu Edwarda Mołojca dla Kominter-
nu z 5 II 1940 r. nie bez przyczyny pojawiły się następujące stwierdzenia: „Ten rząd,
po pierwsze, nie jest żadnym rządem, a po prostu organizacją agentury francuskiego
imperializmu służącą do celów wojennych. Ten rząd jest bronią w robocie dywersyj-
nej na korzyść sojuszników. Nie ma żadnego poparcia nawet w masach emigracyj-
nych we Francji. Opiera się na starym aparacie szpiegowskim piłsudczyzny, na zde-
moralizowanej kłice wojskowych urzędników i oficerstwa, na pozostałościach ich
przedwojennych wpływów. Ten pseudorząd to próba zebrania sił rozbitej polskiej
burżuazji, obszarników na gruncie lokajskiej służby u anglo-francuskiej burżuazji,
która nawet nie obiecała oddać im władzę w Polsce. W tym rządzie znajdują się
przedstawiciele partii polskich klas posiadających: i endecy, i piłsudczycy, i Stron-
nictwo Ludowe, PPS i katolicy. Do tego «rządu» weszli najbardziej reakcyjni przed-
stawiciele tych partii”³⁴⁹.

Podjęmowane przez Mołojca próby powołania do życia partii komunistycznej
w okupowanej Polsce pozostawały bez szans na szybką realizację. Interesująca na-
tomiasz była formuła nowej organizacji politycznej. Ten sowiecki agent uważał, że
„nowa Polska może być tylko robotniczo-chłopską Polską, Polską odnoszącą się
przyjaźnie do wolnych narodów ZSSR, Polską, której podstawą będzie taka konstytu-
cja, jaką stworzył dla narodów ZSSR tow. Stalin”. Piotr Gontarczyk wspomnianą
wypowiedź uzupełnia: „Mołojec twierdził, że nowa partia komunistyczna nie może
oficjalnie występować z rewolucyjnym programem, tylko powinna odwoływać się do
hasel patriotycznych [*sic!*] i narodowowyzwoleńczych [*sic!*]”³⁵⁰.

Mało wiarygodna, gdy idzie o dzieje ruchu robotniczego (czytaj: komuni-
stycznego), historiografia PRL-u dowodzi, że odtwarzanie poważnie naruszonych
wojną struktur „czerwonej agentury” rozpoczęło się na przełomie 1939 i 1940 r.,
kiedy zaczęły powstawać pierwsze organizacje „antyfaszystowskie” (*sic!*) kierowane
przez komunistów. W Warszawie w listopadzie 1939 r. – według M. Malinowskiego
– doszło do utworzenia organizacji „Spartakus” („aby nie wejść w kolizję z decy-
zjami KW MK”), nawiązującej swą nazwą do PPS-owskiego przedwojennego „Spar-
takusa”³⁵¹ (w 1941 r. nastąpiło jego rozwiązanie³⁵²). Na początku 1940 r. komuniści
polscy mieli złożyć w sowieckiej misji w Warszawie memoriał do władz wykonaw-
czych Międzynarodówki Komunistycznej w sprawie konieczności odbudowy w GG
ich partii. Wspomniany dokument pozostał bez odpowiedzi i, jak sądzą badacze,
„wątpliwe jest, czy w ogóle przekazano go władzom Międzynarodówki”³⁵³. Malinow-
ski twierdzi, że w drugiej połowie 1940 r. miało miejsce tworzenie przez polskich ko-
munistów organizacji o charakterze „ludowofrontowym”³⁵⁴. Tymczasem niewątpliwie
wiarygodne źródło informacji, jakim są meldunki gen. Tokarzewskiego w sprawozda-
niu zatytułowanym „Ogólny raport polityczno-gospodarczy” z 9 I 1940 r., tak oto cha-
rakteryzuje aktywność polityczną komunistów: „Komuniści rozwijają nader słabą

³⁴⁹ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 50-51.

³⁵⁰ *Ibidem*, s. 51.

³⁵¹ M. Malinowski, *Polski ruch...*, s. 67-68.

³⁵² *Ibidem*, s. 92.

³⁵³ *Ibidem*, s. 86.

³⁵⁴ *Ibidem*, s. 83.

działalność. Partia jako całość jest nadal rozbita, działają poszczególne grupy, nie mające żadnego mocniejszego oparcia wśród robotników. Oficjalni komuniści (stalinowcy) wydają biuletyn, w którym starają się usprawiedliwić proniemiecką politykę Sowietów. Komuniści skarżą się jednak na brak propagandy, która by «we właściwym świetle» przedstawiła tę sprawę, skutkiem czego robotnicy «skazani są» na oddziaływanie propagandy antysowieckiej. Podczas gdy wczesną jesienią rozpowszechniane było przekonanie o rychłym przesunięciu się okupacji sowieckiej na resztę Polski, obecnie pogłoski na ten temat ucichły³⁵⁵. Z tego samego okresu (8 II 1940 r.) pochodzi kolejny meldunek dowódcy ZWZ, w którym czytamy: „Są próby działalności ze strony komunistów, którzy w Warszawie działają bez śladu powodzenia, a w Zagłębiu Dąbrowskim, z niesprawdzonych jeszcze meldunków, dążą do tworzenia grupy «narodowych komunistów». Do czasu jakiegokolwiek rozgrywki niemiecko-sowieckiej i do czasu ciężkich przednowkowych dni – akcja komunistów jakiegokolwiek autoramentu nie ma szans powodzenia, dzięki zbyt bliskiemu przykładowi ze Lwowa³⁵⁶».

Na zamysł wykorzystania przez Niemców do własnych celów radomskich komunistów zwraca uwagę relacja Czesława Nowaka. We wspomnieniach tego komunisty nie ma ani jednego słowa o prześladowaniach. Mamy natomiast informację o tym, że Führer z racji sympatii do ZSSR „wyciąga do zebranych przyjacielską dłoń, celem dalszej współpracy³⁵⁷».

Intrygująco przedstawia się treść sprawozdania gen. Roweckiego z 10 IV 1940, dotycząca „pracy politycznej” komunistów. Zawiera ono wiadomości o przybyciu do GG komunistycznych emisariuszy „z instrukcją wznowienia taktyki szerokiego frontu ludowego w akcji konspir[acyjnej] grup demokrat[ycznych]. Celem ma być odbudowa suwerennego państwa polskiego w sojuszu z ZSSR. W agitacji afiszują nieprzejednaną nienawiść do hitleryzmu (walną rozprawę z nim). Równocześnie przeciwstawiają się gwałtownie Rządowi w Angers, zwłaszcza, jeśli będzie usiłował koalicji ułatwić akcję wojsk[ową] na polskich terenach okupacyjnych (pismo młodzieży komunistycznej «Strzały» posuwa się nawet do groźby zamachu na osobę premiera). Agitacja komunistyczna nie daje na razie skutku ani posłuchu w ośrodkach, gdzie jest prowadzona³⁵⁸. Na udział komunistów z GG w szykowanej agresji sowieckiej na III Rzeszę Niemiecką zwraca uwagę meldunek wywiadu ZWZ, informujący, że instrukcja Kominternu z sierpnia 1940 r. nakazywała „przygotowanie ludzi do możliwości zmiany taktyki ZSRR względem Niemiec, zmiany z kursu pokojowo-przyjaznego na wrogi i wojenny. Zmiany z kursu przychylnego dla państw totalistycznych na prodemokratyczny. Podkreślanie konieczności wzmożenia działalności wśród grup narodowych polskich oraz przeciwdziałanie robocie nacjonalistycznej z denuncjowaniem do Gestapo włącznie. Przygotowanie i wyznaczenie komend bolszewickich na ziemiach polskich. Propaganda wśród oddziałów żydowskich pracy przymusowej i chłopów³⁵⁹».

³⁵⁵ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 13, s. 61.

³⁵⁶ *Ibidem*, t. 1, nr 17, s. 116-117.

³⁵⁷ *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, nr 1, s. 40.

³⁵⁸ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 32, s. 201.

³⁵⁹ *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 33-34, przyp. 8.

Nie wydaje się, żeby dowódca ZWZ w meldunku do gen. Sosnkowskiego podawał mało wiarygodne informacje. Powstaje pytanie: czy nadesłana do Francji informacja nie stanowiła zapowiedzi zmiany stosunku sowieckiego kierownictwa na Kremlu do problemu Polski i Polaków? A może Sowietci, znając przygotowania niemieckie do uderzenia na Zachód, szykowali się do „wyzwolenia” pozostających od 1939 r. pod niemiecką okupacją ziem polskich? Taka swoista przewencja mogła przynieść Stalinowi wymierne korzyści polityczne w postaci załamania się mocarstwowej pozycji III Rzeszy Niemieckiej. Okazja do zadania Niemcom ciosu w plecy była, rzecz by można, wprost wymarzona! W drugiej połowie 1940 r., już po zakończeniu przez Niemców kampanii francuskiej i po stopniowym wycofywaniu z Francji przez Hitlera swoich armii, sprawa restytucji państwa polskiego przestała na Kremlu kogokolwiek interesować. Świadczą o tym opisane przez M. Malinowskiego wydarzenia związane z reaktywacją w 1940 r. KPP. Warto zatem zwrócić uwagę na działalność Wandy Wasilewskiej i Alfreda Lampego, którzy w połowie 1940 r. wystosowali memoriał do Stalina, eksponując w nim konieczność odbudowy partii komunistycznej w okupowanej Polsce. Skutkiem tej inicjatywy była weryfikacja kadr dawnej KPP³⁶⁰.

W końcu 1940 r. warszawscy komuniści próbowali nawiązać kontakt z centralą, wysyłając do Moskwy swoją delegację, która, powróciwszy po pewnym czasie do Generalnej Guberni, nie przywiozła żadnych konkretnych instrukcji³⁶¹. Wiązało się to, jak już pisaliśmy, ze wstrzymaniem w 1939 r. przez Kreml akcji wywiadowczych przeciw Rzeszy. Marian Malinowski twierdzi, że dopiero w drugiej połowie 1940 r. władze niemieckie przeprowadziły pierwsze poważniejsze akcje represyjne przeciw komunistom. Wiosną 1941 r. komuniści powołali do życia organizację „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSSR”. Szybko doszło w niej do zorganizowania wydziału wojskowego nazwanego Gwardią Robotniczą. Od wiosny 1941 r. – jak twierdzi Malinowski – kierownictwo organizacji prowadziło „wytężoną działalność zmierzającą do skupienia w swych szeregach luźno dotychczas działających grup [komunistycznych]”³⁶². W GG istniała też komunistyczna organizacja „Młot i sierp”. W początkach 1941 r. „za najtrwalszą formę niepodległości polskiego państwa proletariackiego uważał Młot i Sierp wstąpienie Polski w skład rodziny państw tworzących Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich”³⁶³.

„Dziwnie” zaiste przedstawia się geneza ruchu komunistycznego w Wielkopolsce, którą władze niemieckie włączyły do Rzeszy. Tu widać nie obowiązywał (?) ani zakaz działalności organizacyjnej dla polskich komunistów, ani też zakaz posługiwania się nazwą KPP.

Malinowski podaje, że w końcu lutego 1941 r. ukonstytuował się w Poznaniu okręgowy komitet KPP, organizacji komunistycznej powstałej w 1940 r. po upadku Francji. Zdaniem tego badacza, najsilniejsza komórka KPP znajdowała się w Zakładach H. Cegielskiego, które pracowały na potrzeby niemieckiej armii³⁶⁴. I ten za-

³⁶⁰ M. Malinowski, *Polski ruch...*, s. 100-101.

³⁶¹ Idem, *Geneza PPR...*, s. 182.

³⁶² Idem, *Polski ruch...*, s. 86.

³⁶³ *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, nr 3, s. 44, por. też: nr 4, s. 44-46.

³⁶⁴ M. Malinowski, *Polski ruch...*, s. 88.

pewne fakt tłumaczył tolerowanie przez Komintern „nowej” KPP w Poznaniu. Meldunek sytuacyjny gen. Roweckiego z 15 II 1941 r. wskazuje na realną infiltrację ruchu ludowego przez komunistyczne podziemie. „To niebezpieczeństwo – pisał Rowecki – w ogóle zdaje się być niedoceniane w terenie, podczas gdy obserwatorzy nasi wyrażają przekonanie, że praca komunistów weszła w stadium organizacyjne”³⁶⁵. Wy tłumaczenie opisywanego stanu jest jedno – zmiana taktyki podboju Polski: Moskwa chciała to zrobić rękami Polaków, poprzez opanowanie znaczących partii. Jednocześnie brak zgody Kremla na reaktywowanie KPP zdaje się wskazywać na to, że w planach kierownictwo WKP(b) stawiało na ludzi, których trudno byłoby identyfikować z „komuną”. Podobne zachowanie Sowietów możemy odnotować podczas wyborów do Zgromadzeń Narodowych w zachodniej Białorusi, które odbyły się na Białostocczyźnie 21 X 1939 r.³⁶⁶

1 IV 1941 r. gen. Stefan Rowecki meldował do Londynu, że stosunek władz sowieckich do Niemiec jest wrogi, że z polecenia Moskwy przystąpiono do tworzenia na obszarze okupacji niemieckiej „polskich organizacji przeciwniemieckich”³⁶⁷. Rzecz warta zastanowienia, gdyż zdaje się wskazywać na sowieckie przygotowania do wojny z III Rzeszą Niemiecką³⁶⁸. Z meldunków Delegatury Rządu z pierwszej połowy 1941 r. wynika, że podziemie komunistyczne „oczekuje wybuchu niemiecko-sowieckiej wojny, stawia na Czerwoną Armię i na tę perspektywę przygotowuje się. Postawa komunistów wśród polskich robotników różni się tym od innych, że starają się oni szerzyć niezadowolenie nie tyle przeciw okupacji niemieckiej, ile przeciwko polskim organizacjom patriotycznym, atakując ciągle rządy polskie jako wrogi dla robotników i ludzi pracujących”³⁶⁹.

Stosunek Kremla do KPP wskazuje na to, że kierownictwo WKP(b) kwestię polską traktowało w sposób elastyczny, raz ją ożywiając, raz poddając hibernacji, w zależności od charakteru relacji z III Rzeszą Niemiecką. Nie zmienia to oczywiście faktu istnienia pogłębionej współpracy niemiecko-sowieckiej, na co zdaje się wskazywać jednomyślność Berlina i Moskwy co do przyszłych losów narodu polskiego³⁷⁰. Współpracy niemiecko-sowieckiej towarzyszyła depolonizacja: w przypadku Niemiec – polskich ziem zachodnich: Wielkopolski, Kujaw, Śląska i Pomorza, częściowo poprzez przymusowe wysiedlenia ludności polskiej do GG³⁷¹; w przypadku Moskwy – poprzez deportacje ludności polskiej w głąb ZSSR³⁷². Kontakty niemiecko-sowieckie w kwestii polskiej stanowiły swoisty sprawdzian szczerości intencji obu okupantów Rzeczypospolitej. „Owocna” współpraca Berlina i Moskwy stwarzała gwarancję skuteczności urzeczywistnianego terroru. Eksterminacja polskich oficerów w ZSSR zbiegła się w czasie (kwiecień-maj 1940 r.) z niemiecką Akcją *AB* (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*), której celem było niszczenie elit społeczeń-

³⁶⁵ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 141, s. 452.

³⁶⁶ J. Zołyński, *Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939-1940). Problemy ustrojowe i prawne*, Wrocław 1994, s. 75.

³⁶⁷ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 157, s. 491.

³⁶⁸ *Ibidem*, t. 1, nr 164, s. 519.

³⁶⁹ *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 22.

³⁷⁰ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 10, s. 27.

³⁷¹ *Ibidem*, t. 1, nr 13, s. 58-61.

³⁷² *Ibidem*, t. 1, nr 27, s. 174-176.

stwa polskiego. Akcja *AB* objęła 6 000 osób, w tym 3 500 działaczy politycznych³⁷³. Filozofię poczynań Moskwy i Berlina rozwija bratanek premiera II Rzeczypospolitej Leona Kozłowski, historyk i dyplomata, Maciej Kozłowski:

Po powrocie z Katynia Leon Kozłowski miał opowiedzieć swemu przyjacielowi, że przebywając na miejscu zbrodni, dzięki znakomitej znajomości rosyjskiego, miał okazję wdać się w rozmowy z miejscowymi chłopami. Opowiedzieli mu oni, że w czasie, gdy do Lasu Katyńskiego przywożono polskich jeńców wojennych i tam ich zabijano strzałem w tył głowy – jak wiemy to dziś: działo się to pomiędzy 3 a 15 kwietnia 1940 r. – w położonej nieopodal miejsca zbrodni, a należącej do NKWD willi przebywali jacyś oficerowie niemieccy. Wiadomości tej, jak dotychczas nie udało się potwierdzić z żadnego innego źródła. Jednak informacji tej nie można – mimo że pochodzi z trzecich ust – całkowicie odrzucić. Zarówno Niemcy, jak i Sowietci włożyli bardzo wiele wysiłku w kamuflowanie i – mówiąc językiem prawniczym – w mataczenie wokół sprawy Katynia³⁷⁴.

Współpraca nazistowskich Niemiec i komunistycznej Rosji w eksterminacji społeczeństwa polskiego przetrwała najazd wojsk niemieckich na ZSSR w 1941 r. Interesującym przykładem współdziałania obu wrogich Polsce sił było wspólne przechwycenie w Warszawie przez sowieckie specsłużby i gestapo archiwum Delegatury Rządu RP na Kraj³⁷⁵.

Nie ma naukowych podstaw do rozpatrywania mordu katyńskiego w oderwaniu od politycznego kontekstu sowieckiej i niemieckiej ekspansji na kontynencie europejskim. Jeżeli zbrodnia katyńska funkcjonuje w świadomości narodowej jako jeden z elementów wiedzy o systemie stalinowskim w ZSSR, to tylko za sprawą niedostatecznie głębokich badań w zakresie stosunków sowiecko-niemieckich w latach 1917-1941.

„Podobieństwo *Aktion AB* do zbrodni katyńskiej – pisze M. Kozłowski – jest uderzające. I nie chodzi tu tylko o zbieżność czasową. Decyzja o zamordowaniu polskich jeńców wojennych zapadła 5 marca, a zbrodni dokonano w ciągu dwóch pierwszych tygodni kwietnia. I w jednym, i w drugim przypadku chodziło o staranne wyselekcjonowaną grupę potencjalnych przywódców. Decyzje zapadały w trybie administracyjnym bez jakichkolwiek pozorów śledztwa czy procesu. Zdumiewa także skala obu zbrodni i pośpiech, w jakim ich dokonano. To, że pomiędzy NKWD a władzami bezpieczeństwa Rzeszy od jesieni 1939 r. do czerwca 1941 r. była bliska współpraca, wiadomo ze źródeł³⁷⁶. Kontekst sprawy jednoznacznie wskazuje na zamiar Kremla wymordowania polskiej inteligencji na wzór eksterminacji inteligencji białoruskiej i ukraińskiej, jaka miała miejsce w ZSSR (już od 1935 r.) pod rządami Stalina oraz na zamysł zastąpienia „starej” inteligencji „nową”, uformowaną na wzór bolszewicki³⁷⁷. Bez licznych zastępów „czerwonych” janczarów Kreml nie mógłby odnieść jakichkolwiek sukcesów w dziele podboju Polski i Europy.

³⁷³ M. Malinowski, *Geneza PPR...*, s. 100.

³⁷⁴ M. Kozłowski, *Świadek specjalnego znaczenia*, „Polityka”, 23 IV 2005, s. 86-87.

³⁷⁵ D. Baliszewski, *Bóg, honor, agentura...*, s. 21.

³⁷⁶ *Ibidem*, s. 87.

³⁷⁷ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa 1991, s. 172 sqq.

I jeszcze jeden szczegół: uderzenie Niemców na tzw. podziemie komunistyczne nastąpiło dopiero w momencie wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w czerwcu i lipcu 1941 r.³⁷⁸ Tezie tej nie przeczy inne stwierdzenie M. Malinowskiego, nie podbudowane aparatem dowodowym, że w drugiej połowie 1940 r. niemiecka policja przeprowadziła „pierwsze poważniejsze akcje represyjne wymierzone przeciw komunistom”³⁷⁹, co można byłoby wiązać z niemieckimi przygotowaniami do desantu na Anglię. Zdaniem Karola Grünberga, „Hitler nie wykluczał, że w czasie inwazji niemieckiej na Wyspy Brytyjskie Stalin nie zachowałby się tak biernie jak w maju i czerwcu 1940 r., gdy główne siły Wehrmachtu były wciągnięte w wir walki na terenie Francji”³⁸⁰.

Podsumowanie

Sowiecka strategia geopolityczna w Europie została podporządkowana inwazji na III Rzeszę Niemiecką, która miała nastąpić w pierwszych dniach lipca 1941 r. i być początkiem wojny, jakiej świat jeszcze nie widział, konfliktu zbrojnego, rozpoczynającego „przebudowę” struktur gospodarczych i społecznych w Europie na wzór i podobieństwo – zniewolonego i upodlonego bodaj w największym stopniu – społeczeństwa ZSSR. Miała to być „wojna na wyniszczenie” całych dotychczasowych społeczności państw zachodnich. Skutki tych działań poznali wprawdzie żyjący za granicą ruską w ZSSR Polacy, którym „zabrano” język oraz ich narodową kulturę, zastępując je tzw. językiem proletariackim i tzw. kulturą bolszewicką. Podobnie Kreml postąpił w przypadku znajdujących się w Sowietach Białorusinów i Ukraińców. Skutki bolszewickiego *kulturkampf* Hiszpanie poznawali w latach 1936-1939, a w latach 1939-1941 żyjący na polskich Kresach Wschodnich Polacy, Białorusini, Ukraińcy i Żydzi oraz narody bałtyckie: Litwini, Łotysze i Estończycy. Znane nam świadectwa wskazują na bezprzykładną bezwzględność przywódców ZSSR względem państw i społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej i na planowany przez nich niszcycielski charakter inwazji na Europę. Wszystko to rodzi pytanie o polityczne, gospodarcze i społeczne skutki zwycięstwa ZSSR nad III Rzeszą Niemiecką latem 1941 r. oraz o genezę znanych z historii wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej z lat 1944-1949.

³⁷⁸ M. Malinowski, *Geneza PPR...*, s. 248.

³⁷⁹ Idem, *Polski ruch...*, s. 25.

³⁸⁰ K. Grünberg, *op. cit.*, s. 65.